

Ks. Marek STAROWIEYSKI

## ABORCJA I ŻYCIE NIENARODZONYCH W STAROŻYTNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ\*

**Treść:** A. Uwagi wstępne: 1. Życie nienarodzonych w starożytności niechrześcijańskiej; 2. Aborcja w literaturze wczesnochrześcijańskiej; 3. Aborcja i Biblia; B. Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej – dokumentacja.

**Słowa kluczowe:** patrystyka, embrion ludzki, aborcja, starożytność chrześcijańska.

**Keywords:** Patristic, Human embryo, Abortion, Christian antiquity.

### A. Uwagi wstępne

W toczącej się dyskusji na temat życia nienarodzonych nie zabrakło głosów historyków Kościoła i myśli wczesnochrześcijańskiej, którzy wskazali, jak ten problem rozwijał się w historii myśli chrześcijańskiej, jak formowała się świadomość tak mocno wyrażona w ostatnich czasach przez magisterium zwyczajne Kościoła, że wszelki zamach na życie ludzkie przez zabijanie płodu jest morderstwem. Niestety prace te ukazywały się w różnych mniej lub bardziej dostępnych czasopismach i z trudem tylko docierały (o ile w ogóle docierały!) do środowisk teologicznych; nie dotarły zaś z pewnością do szerokich mas wiernych, jako że tygodniki tą problematyką nie chciały się zajmować. Wśród prac, które ukazały się na ten temat, swoistym *curiosum* jest historia aborcji napisana przez Jane Hurst, a wydana przez polskie stowarzyszenie feministyczne, wykazująca, poza zacierzeniem, zupełną nieznaną tematu. Na domiar tego w tytule zostało podkreślone, że książka dotyczy katolickiej nauki o aborcji<sup>1</sup>.

Studium tych tekstów pokazuje, że jeśli samo zabicie płodu było powszechnie uznawane za zabójstwo, o tyle, wokół tej problematyki pojawiały się inne problemy, związane z współczesnymi teoriami teologicznymi, filozoficznymi czy medycznymi, z którymi zmagala się myśl chrześcijańska, a więc czy płód od pierwszej chwili jest człowiekiem i kiedy następuje jego animacja, czy można zabić płód w chwili zagrożenia dla życia matki, i problemy czysto teologiczne: jaki jest stosunek dzieci zabitych w łonie matki do ciała zmartwychwstania.

---

\* Artykuł ten został złożony do druku zanim zaproponowano jego wydanie w publikacji: *Aborcja. Spojrzenie filozoficzne, teologiczne, historyczne i prawne*, T. ŚLIPKO, M. STAROWIEYSKI, A. MUSZAŁA, Kraków: Petrus 2010.

<sup>1</sup> J. HURST, *Katolicka historia aborcji*, Warszawa: Pro Hemina 1991.

Ponieważ ukazała się fundamentalna praca ks. Andrzeja Muszali (por. bibliografia podana w przypisach) omawiająca tematykę związaną z embrionem w szerokim aspekcie, podajemy w pierwszej części niniejszego artykułu tylko elementarne wiadomości, które będzie można uzupełnić przy pomocy innych polskich prac wymienionych w bibliografii oraz pozycji wymienionych w bibliografii ks. Stanisława Longosza<sup>2</sup>. Skupimy się natomiast na jego drugiej części, tj. na podaniu tekstów źródłowych ze starożytności chrześcijańskiej na ten temat i tematy z nim związane. Czy jest to lista kompletna? Prawdopodobnie nie. Niemniej staraliśmy się podać teksty najistotniejsze, które pomogą Czytelnikom, mam nadzieję, poznać przynajmniej najważniejsze linie rozwoju tych problemów.

### 1. Życie nienarodzonych w starożytności niechrześcijańskiej<sup>3</sup>

Problem aborcji w świecie starożytnym był dobrze znany od trzeciego tysiąclecia, choć stosunek do niej był różny w zależności od krajów i kultur. Z jednej strony uważano, że dzieci stanowią błogosławieństwo Boże i bogactwo człowieka a bezpłodność jest nieszczęściem i karą Bożą. Z drugiej jednak strony wiemy o stosowaniu środków antykoncepcyjnych i zabijaniu dzieci w łonie matki.

Aborcja była wykonywana i na ogół towarzyszyło tej praktyce potępienie, ale z bardzo różnorodnych powodów. W Indiach na przykład uważano ją za jeden z najcięższych grzechów, ponieważ przerywała ona linię życia. W literaturze zaraostriańskiej i egipskiej znajdujemy jej potępienie. W prawach wschodnich zabicie dziecka uważano za naruszenie prawa ojca; gdzie indziej jeszcze sądzono, że zabicie nienarodzonego u niewolnicy stanowi pozbawienie właściciela "przychówku"; jeszcze gdzie indziej widziano w tym niebezpieczeństwo dla życia matki, itd. W tych potępieniach nie chodziło więc bynajmniej o prawo do życia dziecka nienarodzonego, ale w grę wchodziły różnorodne elementy.

Jeśli chodzi o starożytny świat grecki to presokratycy nie uważali dziecka za istotę ożywioną przez duszę. Sokrates - dodajmy, syn położnej! – w platońskim *Teajecie* (149cd) uznaje je za rzecz raczej normalną. Platon dozwalał na zabicie dziecka poczętego w późnym wieku. Poglądy Platona będą zwalczali pisarze chrześcijańscy Euzebiusz z Cezarei i później Teodor z Cyru.

Szczególne znaczenie w historii problemu aborcji mają poglądy Arystotelesa, który opierając się na danych ówczesnej ginekologii uważał, że do czterdziestu dni dla chłopców a dziewięćdziesięciu dla dziewcząt, płód stanowi bezkształtną masę, może

---

<sup>2</sup> Por. S. LONGOSZ, "Aborcja i podrzucanie dzieci w starożytności pogańskiej i chrześcijańskiej. Materiały bibliograficzne", *RT* 51(2004), z. 10, 279-291.

<sup>3</sup> J. LACHS, "Przerywanie i zapobieganie ciąży w starożytności", *Ginekologia polska* 13(1934), z.1-3, 22-55; S. LONGOSZ, "Ojcowie Kościoła a przerywanie ciąży. I. Przerywanie ciąży w okresie przedchrześcijańskim", (część druga się nie ukazała) *VoxP* 8-9(1985) 231-272 (obszerna bibliografia); L. BIELAS, "Dziecko przed urodzeniem w starożytnym świecie pogańskim", *RBL* 44(1991) 37-46; J. GULA, "Przysięga Hipokratesa (nota od tłumacza i tekst)", w: *W imieniu dziecka poczętego*, red. J.W. GAŁKOWSKI, J. GULA, Rzym-Lublin 1991, 193-210; J. GULA, "O przerywaniu ciąży w starożytności. Kilka uwag polemicznych", *Ethos* 1995, nr 31-32, 247-253. O przysiędze Hipokratesa porównaj niżej

więc zostać usunięty; twierdzenie to otwierało drogę do legalizacji aborcji w pierwszym okresie życia. Te poglądy stanowiły jednak przeciwstawienie nauce Empedoklesa (V/IV w. przed Chr.), który uważał, że dziecko otrzymuje duszę w chwili narodzenia. Stoicy natomiast uważali, że płód jest tylko częścią ciała matki (łac. *pars viscerum*, gr. *meros tes gastros*).

To rozróżnienie Arystotelesa płodu ukształtowanego i niekształtowanego spotkamy również u pisarzy żydowsko-helenistycznych (Filona, Flawiusza) oraz chrześcijańskich w starożytności i w średniowieczu, co więcej, pojawi się ono nawet w Septuagincie, greckim przekładzie Starego Testamentu, w przekładzie Wj 21,22-25.

A jednak poglądy Arystotelesa, że uformowany płód może być uważany za człowieka, otwarły drogę dla nauki o wartości płodu w łonie i o jego człowieczeństwie, które odtąd będą się raz po raz pojawiały w literaturze antycznej, np. w mowie Ps. Lizjasza *De abortu*, w której autor porównuje zabójstwo płodu do zabójstwa człowieka. Pojawiają się również głosy czysto pragmatyczne zakazujące aborcji ze względu na bezpieczeństwo matki.

Wśród starożytnych ginekologów zdania były podzielone: Galen np. uważał, że płód najpierw prowadzi życie wegetatywne a zaczyna żyć wtedy, gdy jego serce rozpoczyna bić. Medycyna grecka zabraniała na ogół zabójstwa żywego płodu, natomiast pozwalała na usunięcie martwego. W przysiędze Hipokratesa znajdujemy wyraźne stwierdzenie: „Nigdy nikomu, także na żądanie, nie podam zabójczego środka ani też nawet nie udzielę w tym względzie rady; podobnie nie dam żadnej kobiecie dopochwowego środka poronnego. Czyste i prawe zachowam życie swoje i sztukę swoją”<sup>4</sup>. Hipokrates więc, jak widzimy, wyraźnie jej zakazuje. Za tym zdaniem pójdą mniej lub bardziej chętnie inni lekarze greccy<sup>5</sup>.

Natomiast wyraźne potępienie zabijania płodu znajdziemy w greckich inskrypcjach religijnych pochodzących z różnych świątyń pogańskich, zakazujących wstępu do nich osobom, które zabiły w łonie dziecko. Być może jest to objaw pobożności ludowej i jej głębokiej czci dla życia.

W końcu, jeśli chodzi o prawo greckie, to mimo legendy o prawach antyaborcyjnych Likurga (VII w. przed Chr.) nie wydaje się, by przynajmniej do IV w. istniały jakieś prawa antyaborcyjne w świecie greckim. Wiemy z mowy Cicerona *Pro Cluentio* (11,32), że w Milecie skazano kobietę na śmierć za dokonanie aborcji.

Jeśli chodzi o świat rzymski, to bogaty materiał przynosi nam poezja łacińska okresu augustowskiego i poaugustowskiego. Owidiusz (I w. po Chr.) i Juwenal (II w. po Chr.) pokazują nam występowanie tej praktyki, niekaralnej przez prawo rzymskie, szczególnie w wyższych sferach w Rzymie, nawet na dworze cesarskim. I mniej lub bardziej kategorycznie ją potępiają: Juwenal posunie się nawet tak daleko, że będzie mówił o zabójstwie człowieka w łonie matki (*homines in ventre necandos* - 2,590). Motywem

---

<sup>4</sup> J. GULA, "Przysięga Hipokratesa", *art. cyt.*, 197; por. *Hipokrates a przerywanie ciąży, tamże*, 198-210; Por. *tamże*, bibliografię. Przekład przysięgi Hipokratesa dał ponadto W. Wojtowicz w *Vox Patrum* 10(1990), t. 19, 893-898. Por. także: M. STAROWIEYSKI, "Hipokrates oceniany", *Gość niedzielny* nr 13, 1993.

<sup>5</sup> Teksty ginekologów omawia L. Bielas, *art. cyt.*, szczególnie zaś A. Muszala.

tego zabiegu jest nie tylko chęć ukrycia swego cudzołóstwa, ale i niechęć ojca do mającego narodzić się dziecka, gwałt, względy terapeutyczne, jak również utrzymanie piękności czyli motywy funkcjonujące do dnia dzisiejszego. Co więcej, istniała nawet presja społeczna na dokonanie tego zabiegu: mówi o tym komediopisarz Plauta (III w. przed Chr.) – Hetera ukrywa się, by nie zostać zmuszona do zabicia swego dziecka<sup>6</sup>.

Jeśli chodzi o prawo rzymskie to, pozostając pod wpływem stoicyzmu, nie znajdujemy w nim praw antyaborcyjnych; do legendy należy opowiadanie o nadaniu takiego prawa przez Romulusa. Aborcję uważano co najwyżej za wykroczenie. Od III w., wobec kryzysu populacyjnego, uznaje się aborcję za *crimen*, ale prawo szybko idzie w zapomnienie. Nie znajdujemy mocniejszych praw antyaborcyjnych w prawodawstwie chrześcijańskich cesarzy jak Teodozjusza Wielkiego czy Justyniana<sup>7</sup>.

Na tym tle brzmią pięknie słowa stoika Seneki (I w. po Chr.) skierowane do swojej matki, Helwii: „Nigdy nie wstydyłaś się swego liczego potomstwa, jak gdyby miało niekorzystnie świadczyć o twoim wieku. Nigdy zwyczajem innych kobiet, które szukają chwały w swoich kształtach, nie ukrywałaś ciężarnego łona, jak gdyby nieprzyzwoitego brzemienia, ani nie udaremniłaś poczętych w swoich wnętrznościach nadziei potomstwa”<sup>8</sup>.

Literatura starożytna pokazuje, że w ówczesnym społeczeństwie dość powszechnie stosowano praktyki zabijania poczętego życia. Wobec nich prawo było obojętne, a rzadkie i późne dekryty zazwyczaj nieskuteczne. Obok jednak traktowania dziecka nienarodzonego jako części ciała matki (*muliebris portio viscerum*) widzimy stopniowe pojawianie się potępienia tej praktyki oraz powolne rodzenie się świadomości, że jest to jednak zabójstwo, szczególnie w wypadku płodu ukształtowanego, używając terminologii arystotelesowskiej, która stopniowo przyjmuje się w świecie starożytnym.

Jak więc można streścić postawę ludzi starożytnych wobec dziecka poczętego? Praktyka zabójstwa jest na ogół przyjęta, opierająca się na rozpowszechnionym w stoicyzmie poglądzie traktującym dziecko jak część matki, a nie jako człowieka; jest to sąd oparty o stan ówczesnej ginekologii. Z drugiej jednak strony widzimy rodzenie się potępienia tego faktu, stopniowo zyskujące sobie coraz szersze kręgi.

## 2. Aborcja i Biblia

Nim przejdziemy do omówienia poglądów pisarzy chrześcijańskich, należy powiedzieć kilka słów na temat świata judaistycznego a więc Starego Testamentu.<sup>9</sup>

---

<sup>6</sup> *Truculentus* 201nn.

<sup>7</sup> Por. M. ROLA, "Ochrona nienarodzonych w prawie rzymskim", *Prawo Kanoniczne* 30(1987) nr 1-2, 287n.

<sup>8</sup> *O pocieszeniu do Helwii* 16,3, tł. J. Joachimowicz, w: L.A. SENEKA, *Pisma filozoficzne*, 1, Warszawa 1965, 529.

<sup>9</sup> Na ten temat posiadamy dość liczną polską literaturę: J. SALI, "Grzech dzieciobójstwa w świetle Pisma Świętego", *W Drodze* 1974, nr 6, 30-38; w: *Wybierajmy życie*, Poznań 2002, 53-63; J. ŁACH, "Milczenie Biblii wokół problemu usuwania płodu z łona matki", *CT* 52(1982) nr 3, 57-65; T.M. DĄBEK, "Dziecko w Biblii", *RBL* 42(1989) 359-362; A. MIAŁCHOWSKI, "Judaizm wobec problemu przerywania ciąży", w: *Dzieci jednego Boga*, Warszawa 1991, 380-391; B. WODECKI, "Judaizm wobec poczętego życia

W Starym Testamencie nie znajdujemy jakiegokolwiek wzmianki na ten temat, ponieważ, jak pisze O. Salij: „Jakiegokolwiek działania mające nie dopuścić do urodzenia poczętego już dziecka po prostu przekraczałyby wyobraźnię ludzi biblijnych, nieznaną im była nawet pokusa na ten temat”<sup>10</sup>.

Niemniej jednak Żydzi aleksandryjscy stanęli przed tym problem, dość powszechnym w ich otoczeniu. Stąd też tekst Księgi Wyjścia 21,22-25: „Gdyby mężczyźni bijąc się uderzyli kobietę brzemienną powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to [winny] zostanie ukarany grzywną, jaką «na nich» nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec”. W przekładzie Septuaginty – a więc w przekładzie na język grecki dokonany w Aleksandrii w III/II w. przed Chr. tekst ten brzmi: „Jeśli bije się dwóch mężczyzn i uderzą kobietę ciężarną i ona poroni dziecko nieuformowane (*to paidion me exeikonismenon*<sup>11</sup>), zapłaci karę, jaką postanowi mąż kobiety, da wedle osądu. Jeżeli jednak był uformowany (*exeikonismenon*), da życie za życie”, itd.<sup>12</sup>

Jest to, jak widzimy, nie przekład, ale interpretację tekstu na podstawie filozofii arystotelesowskiej, zawierająca ponadto sprzeczność: jeśli bowiem coś jest *to paidion* - dzieckiem (co podkreśla rodzajnikiem określony), nie może być nieuformowane. Niemniej jednak tekst tu przytoczony wywarł wpływ na literaturę żydowsko-hellenistyczną: Ps. Fokilidesa, Filona i Józefa Flawiusza, którzy potępiając w sposób zasadniczy aborcję jako morderstwo, przyjmowali jednak jej możliwość w wypadku płodu jeszcze nieuformowanego<sup>13</sup>.

Tekst ten wywarł również zasadniczy wpływ na literaturę chrześcijańską, jako że Septuaginta była tekstem Biblii używanym przez wczesnochrześcijańskich pisarzy greckich, uznawanym przez nich jako tekst Biblii niemalże natchniony, natomiast większość wczesnochrześcijańskich pisarzy łacińskich posługiwała się przekładem *Vetus Latina Versio* dokonany na podstawie Septuaginty, nim w IV/V w. św. Hieronim dokonał przekładu Biblii z języka hebrajskiego; jest to tzw. Wulgata. Ten jednak przekład przyjął się ostatecznie dość późno, tak że większa część pism wczesnochrześcijańskich łacińskich opierała się pośrednio na Septuagincie. Nie dziwimy się więc, że poprzez tę parafrazę tekstu biblijnego, tak wysoko cenionego przekładu, poglądy Arystotelesa wkroczyły do literatury patrystycznej.

---

ludzkiego”, w: *Religie wobec życia, VI Pięćdziesiątka Spotkania z Religiami*, red. E. ŚLIWKA, Pięćdziesiątka 1991, 5-20; J. CHMIEL, "Dziecko poczęte według Biblii i starożytnego judaizmu", *RBL* 44(1991) nr 1-3, 42-47; M. WOJCIECHOWSKI, "Biblia o dzieciach nienarodzonych", *Więź* 5(1992) 96-99; B.L. SHERWIN, "Judaizm a sprawa aborcji", *Królowa Apostołów* nr 2, 12n; S. SZYMIK, "Życie poczęte w świetle wypowiedzi biblijnych", *AK* 88(1996) t. 126, z. 2(522), 163-171;

<sup>10</sup> J. SALLI, "Grzech dzieciobójstwa w świetle Pisma Świętego", *art. cyt.*, 270.

<sup>11</sup> *Exeikonismenon* dosłownie „uczyniony na obraz”, aluzja do Rdz 1,26 gdzie jest mowa, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (gr. *kat'eikona hemeteran*), por. G.W.H. Lampe, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961, 492, s.v. *exeikonizo*.

<sup>12</sup> Por. *La Bible de Septante, L'Exode*, oprac. A. le Boulluec, P. Sandevor, Paris 1989, 219n.

<sup>13</sup> Por. R. FREUND, "The Ethics of Abortion In Hellenistic Judaism", *Helios* 10(1983) 125-137.

Dość wątpliwą rzeczą wydaje się odnajdywanie tekstów na temat aborcji w Księdze Mądrości, choć powstała ona również w tym samym czasie, w środowisku aleksandryjskim<sup>14</sup>.

Ani w Nowym ani w Starym Testamencie nie znajdziemy nauki na temat życia nienarodzonych. Chrystus bowiem formułował zasady podstawowe, z nich natomiast należało wysnuć rozwiązania szczegółowe. Próby odnalezienia tej problematyki u św. Pawła w Liście do Galatów wydają się wątpliwe, natomiast oskarżanie św. Pawła o oportunistyczne opuszczenie tej problematyki jest tak nonsensowne, że nie warto z nim dyskutować<sup>15</sup>.

### 3. Aborcja w literaturze wczesnochrześcijańskiej<sup>16</sup>

Epoka pierwszych wieków chrześcijaństwa (w. II – VII) jest bardzo ważna w historii rozwoju problemu, ponieważ, jak zobaczymy, szereg ustaleń dokonanych w tym okresie będzie stanowić podstawę prawa kościelnego w średniowieczu, a przez nie praw Europy nowożytnej.

Pierwsze pokolenia chrześcijan, które spotkały się z tym problemem – zabójstwo dzieci nienarodzonych było w II wieku, jak widzieliśmy, dość powszechne – sformułowały ten problem z całą ostrością. Najstarsze dokumenty starożytnego chrześcijaństwa, sięgające być może I w. po Chr., a więc prawdopodobnie jeszcze z epoki apostołskiej, przynoszące najprostszą katechezę moralną zmierzającą do uformowania sumień chrześcijan, zawierają zdecydowane potępienie zabijania nienarodzonych, sformułowane w sposób bardzo ostry.

*Didache* pochodząca z przełomu I/II w. po Chr., ale której część moralna jest przejęta najprawdopodobniej z katechezы żydowskiej, wyraźnie stwierdza: „Nie zabijaj dzieci przez poronienie ani nie przyprawiaj ich o śmierć po narodzeniu” (2,2). A więc zabójstwem jest zarówno zabicie dziecka w łonie jak i narodzonego. Znajdujemy w innym miejscu tego pisma uzasadnienie twierdzenia: wywołanie poronienia prowadzi na drogę śmierci czyli potępienia, czyli jest ciężkim grzechem, bo jest to zabicie stworzenia Bożego (5,2). Ten ostry osąd *Didache* powtórzą *List Barnaby* (II w.) a później

---

<sup>14</sup> Np. Mdr 4,6; 12,3,6, E. NARDI, *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971, 205n.

<sup>15</sup> Chciano widzieć ślad dyskusji z aborcją w słowie *farmakeia*, Ga 5, 19, co nie wydaje się być słusznym. Natomiast poglądy dotyczące unikania tematu przez św. Pawła wyraził R. LEWINSOHN, *Costumi sessuali dell'antica Roma*, Milano 1960<sup>4</sup>, 108; cytuję za Nardi, *dz. cyt.*, 256.

<sup>16</sup> Por. J. SALLJ, "Dawni chrześcijanie wobec zabijania płodu", *W Drodze* 10(1988) z. 7, 107-111; w: *Wybierajmy życie*, Poznań 2002, 64-70; E. STANIEK, "Stosunek chrześcijan starożytnych do dziecka przed jego urodzeniem według Ojców Kościoła", *RBL* 44(1991) 47-53; W. KANIA, *Ojcowie Kościoła w obronie nienarodzonych*, Tarnów 1992; M. STAROWIEYSKI, "Życie nienarodzonych w starożytności niechrześcijańskiej", *Aspekty* 8(1992), nr 7-8; TENŻE, "Życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej", *Aspekty* 8(1992) nr 9; TENŻE, "Aborcja w oczach wczesnochrześcijańskich pisarzy", *Przegląd Powszechny* 1992, nr 855/11, 292-307 (teksty); TENŻE, "Aborcja w oczach wczesnochrześcijańskich pisarzy", *Studia paradyskie* 3(1993)107-127 (teksty, uzupełnione); G. STEPHAN, "Wczesnochrześcijańskie poglądy początkach życia ludzkiego i ich moralne konsekwencje", *Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne* 2(2000) 165-176; A. CHRAPKOWSKI, "Il delitto dell'aborto procurato nella Chiesa delle origini", *VoxP* 20(2000) 537-551; A. MUSZALA, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009 (opracowanie podstawowe).

Konstytucje Apostolskie (IV w.) i inne dawne dokumenty prawne starożytności chrześcijańskiej i pochodzące od nich sformułowania średniowieczne. Teksty te stanowią typowe dla literatury wczesnochrześcijańskiej przejęcie tradycji judaistycznej przez pierwszych chrześcijan.

Groźny obraz zabójczyń dzieci – do których dołączono również mężczyzn, jako odpowiedzialnych – znajdujemy w Apokalipsie Piotra, pochodzącej z połowy II w. Oto tekst grecki: „Obok tego miejsca ujrzałem inne ciasne miejsce, do którego sphywały odchody i smród ukaranych i tworzyły tam jakby jezioro. Siedziały w nim kobiety zanurzone w odchodach aż po szyję, a naprzeciw nich dzieci poronione siedziały i płały, i uderzały w oczy kobiety, które zrodziły dzieci bez ślubu i dokonały poronienia”<sup>17</sup>. Tekst etiopski zawiera jeszcze inne drastyczne szczegóły dotyczące kary dla matek i mężczyzn dzieciobójców. Ten obraz powtarzają utwory związane z tą Apokalipsą, a więc Księgi Sybillińskie oraz Eklogi prorockie Klemensa Aleksandryjskiego.

Postawa pisarzy chrześcijańskich od początku była jednoznaczna: aborcja jest zbrodnią, morderstwem, takim samym zabójstwem jak zabójstwo dziecka już urodzonego. Literatura wczesnochrześcijańska dla określenia aborcji używa całą gamę rzeczowników, przymiotników i czasowników, a wszystkie podkreślają bardzo mocno fakt morderstwa i mordowania. Mamy więc na jej określenie w języku greckim *phonos*, *phoneo*, *teknoktonia*, *androphonein*, *paidoktonos* i języku łacińskim *parricidium*, *homicidium*, *occidere*, *necare*, *extinguere*, *scelus*, *trucidare*, *dissolvere*, *neco*, itd. Ponadto pisarze kościelni zestawiają zabójstwo dziecka w łonie i zabójstwo już narodzonego, traktując obydwie jako morderstwo (np. Atenagoras); Tertulian porusza ten temat kilkakrotnie, z okrutnym realizmem mówi o zabójstwie dzieci i przypomina, że człowiekiem jest również ten, który ma być człowiekiem. W epoce, w której panuje największe nasilenie zabijania dzieci nienarodzonych, autorzy chrześcijańscy używają najbardziej mocnych określeń dla obrony życia. Musimy tu jednak dodać, że Tertulian dopuszcza możliwość zabicia dziecka w wypadku niebezpieczeństwa życia matki; nazywa to jednak okrutną rzeczą i morderstwem (łac. *parricidium*); ten problem pojawiać się będzie zresztą i u innych pisarzy.

Jednoznaczne potępienie aborcji wynika, wedle pisarzy wczesnochrześcijańskich z rozumu (Atenagoras) i z natury (Klemens Aleksandryjski).

W tekstach tych znajdziemy również opis i ocenę tych, którzy aborcję uprawiają. Są oni mordercami, których należy unikać (*Didache*). Na matki dzieciobójczynie, jak widzieliśmy, czekają w przyszłym świecie straszliwe katusze, które opisywać będą teksty późniejsze, a ich oskarżycielami będą ich zabite dzieci, jak stwierdzają Apokalipsa Piotra i Pawła i teksty z nimi związane. Aborcja niszczy człowieka, zabija ona bowiem w człowieku ludzkie uczucia (gr. *philanthropian*). Aborcja, niebezpieczna również dla życia matki.

Autorzy podają też powody aborcji. Są to: ukrycie cudzołóstwa lub gwałtu (liczne teksty), szczególnie u kobiet zamężnych, obrona piękności ciała kobiety, brak (pozorny czy właściwy) środków na utrzymanie dziecka, dzieci przeszkadzające w życiu wygodnym. Jak widzimy, argumentacja od starożytności niewiele się zmieniła.

---

<sup>17</sup> Apokryfy Nowego Testamentu, t. 3, Kraków 2001, 234.

Potępienie aborcji w czasach starożytnych jest powszechne w literaturze teologicznej, kaznodziejskiej i prawnej, zarówno chrześcijańskiego Wschodu, jak i Zachodu. Ich nasilenie w pierwszych wiekach wskazuje na aktualność tego tematu w tym okresie, maleje natomiast w późniejszych, choć widzimy je jeszcze w VI w. dość często u Cezarego z Arles, pilnego czytelnika pism św. Augustyna, i w tekstach prawnych (w orzeczeniach synodów czy penitencjałach), w których znajdujemy surowe kary za dokonanie tego przestępstwa.

Potępienie aborcji bywa związane z potępieniem rozpusty, jako że z niej wynika. Nie można jednak twierdzić, że potępienie aborcji jest tylko częścią potępienia rozwiązłości. Wprawdzie często jest ona potępiana równocześnie z cudzołóstwem, ponieważ często aborcja miała miejsce dla ukrycia cudzołóstwa. Natomiast jest ona wyraźnie od niego odróżniana, traktowana jako samodzielny grzech, nawet gdy nie jest związana z rozpustą, i jest nazywana, jak widzieliśmy, zabójstwem i dla samej siebie jest ona potępiana.

Jeśli więc można uznać potępienie aborcji w pierwszych wiekach jako naukę powszechną, a z nią odrzucenie stoickiej tezy o płodzie – części ciała matki, to szczególnie od IV w. rodzi się w kręgach teologów chrześcijańskich pytanie, od którego momentu następuje ożywienie, uczłowieczenie płodu, inaczej – kiedy pojawia się dusza. Rodzi się ono z dwóch powodów.

Pierwszym z nich jest stan ówczesnej ginekologii, wedle której płód początkowo wiecie życie wegetatywne i dopiero w pewnym momencie otrzymuje formę człowieka. Na tej prymitywnej ginekologii opiera się wspomniana już teoria Arystotelesa, która silnie wpłynęła na literaturę chrześcijańską.

Drugim powodem była wspomniana już interpretacja tekstu księgi Wyjścia (21,22-25) dokonana przez Septuagintę. Pisarze kościelni, nie znając tekstu oryginalnego Księgi Wyjścia, uważali, że tekst Septuaginty czy też najstarsze przekłady łacińskie Biblii na niej oparte, oddają myśl oryginalną natchnionego jej autora. Stąd też częste odwoływanie się i aluzje do niej.

Dwa najstarsze teksty chrześcijańskie dotyczące tego tematu, pochodzą z przełomu II i III w. i mówią bardzo wyraźnie, że człowiek powstaje w chwili poczęcia. Klemens Aleksandryjski (+ok 212) cytuje w tej sprawie jakiegoś dawniejszego chrześcijańskiego platonika. Tertulian (+ok.220) natomiast pisze w polemice ze stoikami: „Życie każdej istoty zwykliśmy liczyć od momentu jej poczęcia, ponieważ od tego momentu poznajemy jej duszę; odkąd bowiem istnieje dusza, odtąd i życie. Rozłączenie powodujące śmierć następuje tak samo jak połączenie dające życie duszy” (*O duszy* 25). Klemens ponadto rozwija naukę Apokalipsy Piotra o aniołach strzegących dzieci nienarodzonych od chwili poczęcia; o tychże aniołach mówi również o pokolenie młodszy Orygenes (+254). Wydaje się, że w świetle tych tekstów należy rozumieć najstarsze świadectwa chrześcijańskie potępiające wyraźnie zabójstwo dzieci nienarodzonych.

To pytanie jednak powróci znowu w wieku IV i V; wtedy to zostanie dość niepewnie przyjęte twierdzenie Arystotelesa o płodach ukształtowanych i o płodach nieukształtowanych. Św. Bazyli Wielki, potępiając zabójstwo dzieci nienarodzonych stwierdza: „Nie do nas należy wnikliwe dochodzenie, czy płód był już ukształtowany



czy nie”<sup>18</sup>. Ale ta niepewność nie wpływa bynajmniej na stanowisko Kościoła uznające zniszczenie płodu jako grzech ciężki. Podobnie św. Augustyn wypowiada się niepewnie, raczej jednak przychyłając się ku tezie Arystotelesa, choć bardzo ostro potępia samo zabicie dziecka nienarodzonego. Z wahaniem przyjmie go więc św. Augustyn w swych spekulacjach na temat zmartwychwstania płodów<sup>19</sup> i egzegezy księgi Wyjścia (mówi on o bezkształtnymżywieniu). Bez wahania przyjmują go natomiast Ambrozjaster, Cyryl Aleksandryjski i jego zacięty przeciwnik Teodoret z Cyru, Gennadiusz, Kasjodor, który mówi już wyraźnie o czterdziestu dniach formowania. Kryterium tego, że to jest już człowiek, jest jego kształt, poruszanie się płodu, używanie przez niego zmysłów. Zwróćmy uwagę na fakt, że św. Augustyn i inni wymienieni pisarze wygłaszają ten pogląd w swych traktatach naukowych, natomiast tenże św. Augustyn potępia ostro spędzanie płodu w innych pismach bardziej pastoralnych i zwalcza pogląd, że dziecko jest częścią wnętrza matki. Natomiast św. Bazyli w swym liście do Amfilocha, stanowiącym podstawy dla prawodawstwa wschodniego, zaznacza wyraźnie, że do niego nie należy dyskusja, czy płód jest uformowany czy nie i wyraźnie potępia aborcję, gdyż jest tu już, jak mówi Tertulian, przyszły człowiek. Podobnie potępienie zabicia dziecka w łonie znajdziemy u św. Ambrożego, św. Jana Chryzostoma oraz w innych dziełach późniejszych Ojców Kościoła, których tu trudno wyliczać.

Mimo wyraźnego potępienia aborcji od czasów Tertuliana pojawia się twierdzenie, że w wypadkach szczególnych, gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia matki, można zabić płód, co nie zmienia faktu, że jest to nazywane zabójstwem, faktem strasliwym i dramatycznym.

Aborcja jest wielokrotnie potępiana w prawie kościelnym Wschodu i Zachodu od czasów apostoelskich (*Didache* i teksty pochodnie); najpierw nakładano za nią bardzo surowe kary, od czasów synodu w Ancyrze (314 r.). Obydwa Kościoły ten tekst będą cytowały, czasami łagodząc dokumenty prawne średniowiecza. Aborcję potępiają również synody w Elwirze (ok. 300) i w Lérida (546 r., Hiszpania), in Trullo (682 r., Konstantynopol) i inne. Podobne przepisy znajdziemy w najstarszych Penitencjałach starożytnych z VI i VII w., a więc Finniania i Kolumbana.

\* \* \*

Na końcu tego wprowadzenia można wyciągnąć jeden krótki wniosek. Aborcja, mimo faktu, że była zjawiskiem częstym, niezależnie od dyskusji na temat płodu uformowanego czy nieuformowanego, była jednoznacznie potępiana przez tradycję wczesnochrześcijańską jako zabójstwo dziecka tak jak potępiano zabójstwo dziecka urodzonego, a może nawet od niego gorsza, co podkreśla św. Jan Chryzostom, i była karana podobnie jak zabójstwo. Było to stanowisko Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych zarówno wtedy, gdy występowali jako teologowie, ale także i wtedy, gdy występowali jako pasterze swoich kościołów; występuje ono także w dokumentach oficjalnych Kościoła, a więc w orzeczeniach synodów i w księgach penitencjarnych. Wziąw-

---

<sup>18</sup> *List* 188,2.

<sup>19</sup> Por. A. MUSZALA, *dz. cyt.*, 472-496.

szy pod uwagę wszystkie te dane, można je uznać za stanowisko oficjalne Kościoła okresu wczesnochrześcijańskiego, a więc w czasie wyjątkowym dla historii Kościoła. Kiedy formowała się jego nauka i szereg ustaleń dokonanych w tym okresie będzie stanowić podstawę prawa kościelnego w średniowieczu, które przez nie doszło do czasów nowożytnych.

Jest to stanowisko wynikające z Biblii i wyrażone przez silną wiarę Żydów w świętość życia.

Jeśli co do potępienia samej aborcji nie było jakichkolwiek wątpliwości, to rodziły się one co do problemu, kiedy płód jest już dzieckiem, a więc człowiekiem, a kiedy jeszcze tylko płodem. To stanowisko, dyskusyjne przez wiele wieków na skutek niedośkonałości medycyny i silnego wpływu Arystotelesa nawet na wybitnych teologów, wyjaśni się dopiero w wieku XIX i XX: od chwili poczęcia mamy do czynienia z odrębną jednostką ludzką, stąd też jej zniszczenie stanowi zabójstwo.

Stanowisko więc Kościoła współczesnego spotyka się tu z najstarszymi świadectwami Kościoła.

## B. Aborcja i życie nienarodzonych w starożytności chrześcijańskiej:

### Dokumentacja<sup>20</sup>

#### I. OJCOWIE APOSTOLSCY<sup>21</sup>

Trzy niżej podane teksty zawarte w Didache i w Liście Ps. Barnaby – obydwu utworów z początku II w. – pochodzą z katechezy moralnej tzw. Dwóch dróg przeznaczonych dla przyjmujących chrześcijaństwo. Jest ona prawdopodobnie pochodzenia żydowskiego i przed-

---

<sup>20</sup> Uwaga: Niniejszy zestaw tekstów stanowi znaczne poszerzoną i poprawioną wersję tekstu wydanego niegdyś w *Studiach Paradyjskich* 3(1991) 107-128. Podajemy tu teksty źródłowe, niestety tylko w przekładzie polskim, ponieważ podanie tekstów oryginalnych nastęrczałoby zbyt wielkie trudności techniczne, podkreślając dobitniejsze sformułowania; czasami jednak podajemy w nawiasie niektóre ważniejsze sformułowania. Chodzi o to, by Czytelnik miał dostęp do tekstów źródłowych, na podstawie których mógłby się zorientować w rozwoju problematyki. Stąd też staraliśmy się zebrać możliwie wszystkie teksty, nawet i takie, które w jakiś sposób popierają aborcję w pewnych warunkach. Są to fragmenty większych dzieł, stąd staramy się podać możliwie szeroki kontekst, pozwalający na zorientowanie Czytelnika w toku myślenia autora. Teksty dotyczą bezpośrednio aborcji lub pośrednio, czasami z pewnymi wątpliwościami, czy mówią o niej, oraz inne teksty związane z tym tematem. Zostały one podzielone na grupy tekstów o zbliżonym charakterze (np. Ojcowie Apostolscy, teksty prawne, itd.); te zaś rozdziały opatrzyliśmy w krótkie wstępy wyjaśniające i wprowadzające w problematykę. Przypisy ograniczyliśmy do podstawowych danych bibliograficznych – tu staramy się podać odnośniki do opracowań Nardiego i Muszala wyjaśniających zagadnienia i komentujące te fragmenty, oraz podstawowe wiadomości konieczne dla zrozumienia tekstu lub grupy tekstów.

**Skróty:** **BOK** – Biblioteka Ojców Kościoła, Kraków 1992-; **ANT** – *Apokryfy Nowego Testamentu*, 3, Kraków 2001; **CCL** – Corpus Christianorum, series Latina, Turnhout 1954 -; **GR** – tekst grecki; **Ł** – tekst łaciński; **Muszala** – A. MUSZALA, *Embriion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków: Petrus 2009; **Nardi** – E. NARDI, *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971; **POK** – Pisma Ojców Kościoła, Poznań 1924 -; **PSP** – Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, Warszawa 1968 -; **SCh** – Sources Chrétiennes, Paris 1941 -; **WST** – Warszawskie Studia Teologiczne, 1983 - .

<sup>21</sup> Por. MUSZALA 402-408.

chrześcijańskiego – co potwierdza łączność Starego i Nowego Przymierza w dziedzinie moralnej, a więc także w stosunku do życia; świadectwo zawarte w tym utworze stanowi świadectwo Kościoła nauczającego, reprezentatywne dla nauki pierwotnego Kościoła. Zabójstwo dziecka jest przeciwne „drodze życia” i należy do „drogi śmierci”. Zabójstwo dziecka w łonie matki jest równoważne z zabójstwem dziecka narodzonego. Ciężar tego grzechu polega na tym, że jest to morderstwo tego, co sam Bóg powołał do życia, dzieła Bożego. W Liście Barnaby zostało podkreślone, że ten grzech jest przeciwny przykazaniu miłości.

1. DIDACHE [I/II w.]<sup>22</sup>, GR: „Dwie są drogi, jedna droga życia a druga droga śmierci – i wielka jest różnica między nimi. Oto droga życia:.... Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uwodź młodych chłopców, nie uprawiaj rozpusty, nie kradnij, nie zajmuj się magią ani czarami<sup>23</sup>, nie zabijaj dzieci przez poronienie<sup>24</sup>, ani nie przyprawiaj ich o śmierć już po urodzeniu, nie pożądamy własności swego bliźniego”.

2. DIDACHE [I/II w.]<sup>25</sup>, GR: „A oto droga śmierci: ....kochają marność, gonią za zyskiem, nie mają litości dla ubogich, obojętnie przechodzą koło udęczonych, nie znają swego Stwórcy. Mordercy dzieci niszczą przez poronienie to, co Bóg powołał do życia. Odrzucający tych, co nic nie mają, gnębiąciele ciemionych, obrońcy bogaczy a niesprawiedliwi sędziowie biedaków, są to grzesznicy w złym zatwardziali”.

3. LIST BARNABY [II w.]<sup>26</sup>, GR: „A oto droga światła... Nie zastanawiaj się z niepokojem, czy stanie się tak, czy nie stanie. ‘Nie bierz imienia Pana na daremno’ (Pwt 5,11). Kochaj bliźniego swego ponad własne życie. Nie zabijaj dziecka powodując poronienie, nie przyprawiaj o śmierć nowo narodzonego. Nie cofaj ręki twej znad głowy twego syna czy twojej córki, lecz od dzieciństwa ucz ich bojaźni Bożej....

4. LIST BARNABY [II w.]<sup>27</sup>, GR: Doga ciemności jest natomiast kręta i pełna przekleństwa. Jest to bowiem droga śmierci wiecznej i kary. Spotkamy na niej wszystko, co gubi dusze....Droga zaś ciemności jest natomiast kręta i pełna przekleństwa. Jest to bowiem droga śmierci i wiecznej kary. Spotykamy na niej wszystko, co gubi dusze... Daleko od nich wszelka łagodność i cierpliwość, ‘kochają marność’, ‘gonią za odpłatą’ (Ps 4,3; Iz 1,23), bez litości dla biedaka, bez współczucia dla cierpiącego, łatwo mówią źle o innych, nie uznają swego Stwórcy, mordercy dzieci, niszczący przez poronienie stworzenie Boże. Odrzucają potrzebujących, uciskają udęczonych, adwokaci bogatych, niesprawiedliwi sędziowie ubogich, grzesznicy pod każdym względem”.

---

<sup>22</sup> *Didache* 1-2,2, SCh 248, 1978, 148; tł. A.Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie*, BOK 10, 1998, 33n.; PSP 45,1990,57. Nardi 325-329.

<sup>23</sup> Wydaje się, że lepszym i bardziej związanym z kontekstem przekładem greckiego słowa *pharmakeuo*, jest, znaczenie występujące w starożytnych tekstach medycznych: „truje” – tu w znaczeniu jakiegokolwiek szkodenia życiu ludzkiemu.

<sup>24</sup> Płód jest tu nazywany *tekonon*, a więc utożsamia się go z dzieckiem. W następnym tekście jest mowa o stworzeniu Bożym (gr. *plasma Theou*).

<sup>25</sup> *Didache* 5,2, SCh 248, 166; tł. *tamże*, 35.

<sup>26</sup> Jest rzeczą charakterystyczną, że autor umieszcza ten nakaz w ramach przykazania miłości bliźniego *ponad własne życie*. „To otwiera nieco inną perspektywę do ewentualnych rozważań na temat sytuacji granicznych, kiedy życie dziecka zagraża zdrowiu matki” – E. Staniek, *Stosunek chrześcijan starożytnych do dziecka przed jego narodzeniem według Ojców Kościoła*, RBL 1991, nr 1-3, 48

<sup>27</sup> *List Barnaby* 19,1.5 i 20,1n., SCh 172, 1971, 200-202, 210-214; tł. A. Świderkówna, *dz. cyt.*, 197n.; PSP 45, 1978, 132n. Nardi 345n.

## 2. APOKRYFY CHRZEŚCIJAŃSKIE<sup>28</sup>

Teksty apokryfów mają szczególne znaczenie: przedstawiają bowiem wiarę zwyczajnych chrześcijan wieku II, a dzięki swojej obrazowości były bardzo znaczącymi nosicielami idei i, co mocno podkreślamy, nie były zawsze, jak się zwykło mówić, utworami hereetyckimi. Apokalipsa Piotra, podobnie jak i późniejsza Apokalipsa Pawła przedstawiają w plastycznych obrazach los kobiet-zabójczyń dzieci, trapionych straszliwymi wyrzutami sumienia (tak rozumiem owe straszne promienie tryskające z ich oczu) z powodu zabójstwa dzieci. Cierpią one ponad to inne katusze: mleko tężeje im w piersiach, gryzą je zwierzątka, siedzą w śmierdzącym kale. Podobnie jak i one będą ukarani winni ich losu mężczyźni. Natomiast los dzieci jest lepszy: są powierzone aniołowi opiekuńczemu i przebywają w miejscu przyjemnym i uporządkowanym.

5. APOKALIPSA PIOTRA [II w.]<sup>29</sup>: Tekst grecki: „Obok tego miejsca ujrzałem inne ciasne miejsce, do którego spływały odchody i smród ukaranych i tworzyły tam jakby jezioro. Siedziały w nim kobiety zanurzone w odchodach aż po szyję, a naprzeciw nich dzieci poronione siedziały i płakały, a z ich oczu wychodziły płomienie i uderzały w oczy kobiet: to były kobiety, które zrodziły dzieci bez ślubu i dokonały poronienia”<sup>30</sup>.

„To zaś mówi Piotr w Apokalipsie: «Jak błyskawice ognia wybiegające od tych dzieci i uderzające oczy tych kobiet»”.

„To zaś mleko, które płynie z piersi matek i twardnieje – jak mówi Piotr w Apokalipsie – zrodzi małe zwierzątka mięsożerne, przybiegną ku nim i pożrą je – pouczając, że grzechy rodzą karę”. „Znowu Piotr mówi w Apokalipsie: «Dzieci poronione są jednak przeznaczone dla lepszego losu: są oddawane aniołowi opiekuńczemu [Temeluchos], aby stać się uczestnikami wiedzy, osiągną lepszy los, znosząc to, co zniosłyby w ciele»”.

6. APOKALIPSA PIOTRA [II w.]: Tekst etiopski: „Przy tym płomieniu jest dół wielki i bardzo głęboki, a nim płynie zewsząd gdzie są potępieni, wszystko, obrzydliwe ścieki. Kobiety będą pogrążone po szyję i będą ukarane wielką męką. To są te, które powodowały poronienie swoich dzieci i niszczyły dzieło, które Bóg stworzył. Przed ich oczyma jest inne miejsce, gdzie siedzą ich dzieci, którym przeszkodziły żyć, i będą wołały do Pana. Nadejdzie piorun, a [z miejsca, gdzie znajdowały się] dzieci – świder w oczy tych [kobiet], które dokonały swej zguby tym nierządem.

Inni mężczyźni i niewiasty staną nago nad tym miejscem, a ich dzieci będą naprzeciw nich w miejscu przyjemnym i uporządkowanym. Będą jęczeć i wdychać do Pana z powodu swoich rodziców: „To są ci, którzy wzgardzili, złorzeczyli i przekroczyli Twoje przyka-

<sup>28</sup> Por. Muszla 408-411.

<sup>29</sup> *Apokalipsa Piotra* gr. 26, tekst etiopski 8, wyd. E. Klostermann, *Apocrypha I*, Berlin 1908, 10n.; tł. M. Starowieyski, ANT 3, 2001, 234. Nardi 347-349. *Apokalipsa Piotra* jest zachowana w dwóch wersjach: etiopskiej kompletnej i lepszej (choć chwilami trudnej do zrozumienia) oraz greckiej cytowanej przez różnych pisarzy starożytnych, np. Klemensa Aleksandryjskiego, od którego pochodzą cytowane tu teksty (*Eclogae propheticae* 41 o 48, ed. Firenze 1985, 76, 81) czy w poetyckiej parafrazie w *Księgach Sybillińskich*. Teksty tej, jak widzimy z powyższych fragmentów, uzupełniają się i przynoszą różne drobne, choć charakterystyczne szczegóły. Tekst grecki przełożył ks. M. Starowieyski, tekst etiopski – S. Kur.

<sup>30</sup> Po raz pierwszy pojawia się tu połączenie cudzołóstwa z spędzeniem płodu. Myśl a występuje, jak zobaczymy, czasami w pismach pisarzy wczesnochrześcijańskich i średniowiecznych, co jednak nie upoważnia do twierdzenia, że aborcja była potępiana przez kościół jako wynik cudzołóstwa.

zania, którzy spowodowali [naszą] śmierć i zlorzeczyli aniołowi, który nas ukształtował. Powiesili nas, zazdrościli [nam] światła, które dałeś wszystkim’.

Mleko ich matek będzie płynąc z ich piersi, zsiądzie się i zepsuje. Z niego będą wychodzić i przychodzić zwierzęta mięsożerne i będą je karać na wieki wraz z ich mężami, gdyż opuściły przykazania Pana i zabiły swoje dzieci. Co do ich dzieci, to powierzą je aniołowi [imieniem] Temlakos, a tych którzy je zabili, będą ich karać na wieki, gdyż tego chce Pan’.

7. APOKALIPSA PIOTRA (II w.), cytowana przez KSIĘGI SYBILLIŃSKIE (II w., może III?)<sup>31</sup>, GR:

„Później znów wszyscy przejdą przez rzekę płomienia,  
Przez ogień nie gasnący. Wszyscy sprawiedliwi  
Przeprawią się bezpiecznie, natomiast bezbożni  
Zginą na wieki...  
...Ci, którzy pas dziewiczy skrycie rozwiązują;  
Niewiasty, które w łonie płód poczęty niszczą;  
Mężowie, którzy własnych porzucają synów...”

8. APOKALIPSA PAWŁA [III/IV w.]<sup>32</sup>, GR: „I ujrzałem kobiety w białych szatach, ślepe, stojące na ostrzach ognistych, a anioł bił je bez litości, mówiąc: «Patrzcie teraz, gdzie jesteście: znatyście Pisma, ale ich nie słuchałyście». I rzekł do mnie anioł: «Oto są te, które dokonały poronienia i zabiły swoje dzieci». Przyszły więc dzieci wołając: «Pomścij nas na naszych matkach!» One zostały oddane aniołowi, który zaprowadził je na obszerne miejsce, matki zaś w wieczny ogień”.

### III. APOLOGECI GRECCY<sup>33</sup>

Atenagoras, w swojej apologii Prośba za chrześcijanami, w polemice z stawianym chrześcijanom zarzutem kanibalstwa sprowadza tę tezę do absurdu: jak mogą ci, którzy nawet zabójstwo płodu uważają za morderstwo, mogą być posądzeni o kanibalizm. Atenagoras jest jednoznaczny: płód jest istotą żywą i zniszczenie go jest równoważne ze zniszczeniem życia istoty już narodzonej, bo jest ona otoczona Bożą opieką a dzieciobójcy zdadzą sprawę przed Bogiem, bo zabójstwo płodu stanowi zbrodnię.

Tekst innego apologety, Melitona, jest tekstem homiletycznym i przedstawia naukę biskupa małoazjatyckiego. Tekst nie jest jednoznaczny, wydaje się jednak, że jest tu mowa o zabójstwie płodu, kiedy autor mówi o pogrzebie we wnętrzu kobiety.

Podobnie silne potępienie zabójstwa płodu znajdziemy u apologetów łacińskich, szczególnie u Tertuliana.

9. ATENAGORAS Z ATEN [około 177], GR: „Któż może zarzucić popełnienie zbrodni lub oskarżyć o kanibalizm ludzi, o których wiadomo, że nie mogą patrzeć na zabijanie człowieka nawet sprawiedliwie na śmierć skazanego? Któż nie patrzy chętnie na zawody gladi-

<sup>31</sup> *Księgi sybillińskie* II, w. 253-255, 280-282, ed. A. Kurfess, Berlin 1952, 62; t. A Świderkówna, ANT 3, 339n. Nardi 352-354. *Księgi Sybillińskie* dają tu poetycką parafrazę fragmentów *Apokalipsy Piotra*.

<sup>32</sup> *Visio Pauli* 40, ed. K.v. Tischendorf, *Apocalypses apocryphae*, Leipzig 1886 (Hildesheim 1966), 60n. Nardi 527n. Tekst łaciński *Apokalipsy Piotra*, który przełożony w ANT i cytowany przez Muszala 410, jest o wiele łagodniejszy, natomiast podkreśla karę mężczyzn.

<sup>33</sup> Por. Muszala 414-418.

torskie albo na walki dzikich zwierząt, zwłaszcza na te, które wy organizujecie? My jednak uważamy, że przyglądanie się zabijaniu niewiele odbiega od samego zabijania – trzymamy się więc z daleka od takich widowisk. Jakże więc możemy zabić kogokolwiek, jeśli nawet nie patrzymy na zabijanie z obawy, by nie zetknąć się ze zbrodnią i zmazać? Czyż moglibyśmy zabić człowieka my, którzy twierdzimy, że kobiety zażywające środki powodujące poronienie dopuszczają się zbrodni (*androphonein*), i że zdadzą przed Bogiem sprawę z poronienia? Nie ma przecież sensu w tym, żeby równocześnie wierzyć, iż płód w łonie matki jest istotą żywą i że dlatego Bóg się o niego troszczy, i zabijać dziecko, które już przyszło na świat; nie ma sensu w tym, żeby nie porzucać nowo narodzonego dziecka - bo ci, co porzucają dzieci są dzieciobójcami - a zabijać dzieci już odchowane. My we wszystkich sprawach jesteśmy równie konsekwentni: jesteśmy sługami a nie panami rozumu”<sup>34</sup>.

10. MELITON Z SARDES [+ok. 190]<sup>35</sup>, GR: „Wszyscy na ziemi stali się mordercami ludzi, bratobójcami, ojcobójcami, dzieciobójcami. A wynaleziono jeszcze coś straszniejszego i bardziej niesłychanego: Matka godziła w ciało, które sama na świat wydała, godziła w tych, których wykarmiła własną piersią, i owoc swoich wnętrzności w swych wnętrznościach grzebała! Nieszczęśliwa matka stawiała się straszliwym grobowcem pożerając dzieci, które w łonie nosiła”.

### III. APOLOGECI ŁACIŃSCY

Apologeci łacińscy przynoszą nam więcej materiału niż pisarze greccy; czyżby to było znakiem, że mamy do czynienia częstszą praktyką aborcji na Zachodzie?

Wielki moralista afrykański Tertulian zostawił ważne i znaczące świadectwa dotyczące aborcji. Dziecko staje się człowiekiem już w chwili poczęcia; jego świadectwo jest jednak przyćmione stwierdzeniem o płodzie uformowanym. To, że jest ono już w łonie matki człowiekiem, rozumieją najlepiej matki, które czują ruchy swojego dziecka. Człowiekiem bowiem jest i ten, który ma być człowiekiem. Zabójstwo dziecka w łonie jest takim samym zabójstwem jak zabójstwo dziecka już narodzonego i za nie należy się kara zemsty. Tertulian mówi także o kobietach, które dokonały zabójstwa by zakryć swoją rozpustę.

U Tertuliana znajduje się pierwszy tekst przyzwalający na aborcję, gdy płód grozi życiu matki, a więc jest jej potencjalnym zabójcą. Jednak i tu Tertulian nazywa spędzenie płodu zabójstwem. Jest to, idąc za teologią moralną, casus morderstwa niedoszłego mordercy.

Znajdziemy u niego również długi opis narzędzi aborcyjnych oraz opinie na ten temat różnych ginekologów greckich.

Podobnie Minucjusz Feliks, apologeta prawdopodobnie nieco późniejszy od Tertuliana i zależny od niego, jest tu jednoznaczny: aborcja stanowi mord na własnym dziecku.

11. TERTULIAN [+ok.220]<sup>36</sup>, Ł: „Nam zaś, ponieważ zabójstwo (*homicidio*) raz na zawsze wykluczamy, nawet płodu w łonie matki, kiedy jeszcze krew formuje człowieka, nie wolno zniszczyć. Powstrzymać poród, to tylko przyspieszenie zabójstwa, i nie ma róż-

<sup>34</sup> *Prośba za chrześcijanami* 35, ed. W.R. Schoedel, Oxford 1972, s. 84, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1985, 78. Nardi, 363-365.

<sup>35</sup> Jako tekst dotyczący aborcji przytacza się czasami fragment *Homilii paschalnej* Melitona Sardes, 52, SCh 126, tł. A. Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie*, BOK 10, 1998, 318; PSP 45,1990, 232.

<sup>36</sup> *Apologetyk* 9,8. CCL 1, 1954, 193. Tł. J. Sajdak, POK 20, 1947, 42; Muszala 420-422; Nardi 390-392.

nicy, czy ktoś już urodzone życie wydiera, czy też dopiero rodzące niszczy. Człowiekiem jest i ten, który ma być człowiekiem: przecież także każdy owoc jest już w nasieniu (*homo est et qui est futurus*)”.

12. TERTULIAN [+ok.220]<sup>37</sup>, Ł: „W mniejszym stopniu liżecie ludzką krew, ponieważ wyciskacie to, co będzie dopiero krwią. W mniejszym stopniu spożywacie niemowlęta, ponieważ pochłaniacie całe, zanim stanie się dziecięciem”.

13. TERTULIAN [+ok.220]<sup>38</sup>, Ł: „Czy może za pomocą lekarstw usuniesz płód? Sądzę, że nam bardziej nie godzi się zabijać (*necare*) jeszcze nienarodzonego niż już narodzonego”.

14. TERTULIAN [+ok.220]<sup>39</sup>, Ł: „Wyznawcom prawdy nie zależy na rodzaju przeciwników, zwłaszcza tak zuchwałych jak ci, co twierdzą, że dusza nie zostaje poczęta w łonie matki i nie kształtuje się tam wraz z organizmem cielesnym ani nie bywa wraz z nim zrodzona, lecz dopiero po wydaniu płodu na świat zostaje wprowadzona z zewnątrz w nieżyjące jeszcze dziecko.... Tak stawiają sprawę stoicy wraz z Enesydemosem<sup>40</sup>, a niekiedy również sam Platon, gdy głosi, że właśnie z tym pierwszym oddechem dziecka zostaje w jego organizm wprowadzona z zewnątrz, spoza matczynego łona dusza, która wraz z ostatnim oddechem uchodzi z człowieka....

Któż może być w tym wypadku bardziej kompetentnym nauczycielem, sędzią i świadkiem niż rodzaj niewieści? Powiedzcie matki, wy, które chodzicie w ciąży i rodzicie - bo ani kobiety niepłodne, ani mężczyźni nie mają tu głosu - powiedzcie, co wam naprawdę mówi wasza własna natura, gdyż tylko waszym doznaniom można wierzyć: czy nie zauważacie już w swym płodzie oznak życia, różnego od waszego własnego? Czy nie odczuwacie pod jego wpływem wstrząsu w waszych wnętrznościach, drżenia bioder, pulsowania całego brzucha, zmiany strony ciąży? Czy nie cieszą was tego rodzaju poruszenia i nie upewniają, że wasze dziecko żyje? Czy natomiast nie ogarnia was lęk, gdy zauważacie, że przestaje się ono w was poruszać? Czy jeśli drga ono w was za każdym nowym dźwiękiem, nie uważacie tego za dowód, że ono słyszy? Czy wasz organizm nie domaga się dla niego specjalnie pewnych pokarmów, a przed innymi broni? Czy nie dzielcie z nim stanów chorobowych do tego stopnia, że każdy uraz, jakiego doznajecie, odbija się od razu również wewnątrz was na odpowiednich członkach waszego dziecka? Skoro bladeść lub rumieniec zależy od krwi, zatem gdzie jest krew, tam musi być i dusza; skoro zdrowie polega na przybywaniu energii witalnej, zatem gdzie jest zdrowie, tam musi być i dusza; skoro głód lub brak apetytu, wzrasta lub zmniejsza się, strach, ruch są objawami funkcji duszy, zatem niewątpliwie to, co owe funkcje wykonuje, żyje, bowiem kto je przestaje wykonywać, przestaje żyć.

Wreszcie zdarza się, że niekiedy przychodzą na świat dzieci martwe; czy byłoby to do pomyślenia, gdyby nie rodziły się dzieci żywe? Bo co znaczy zmarłe, jak nie to, że przedtem żyły? Powiem więcej: niekiedy nawet sami zabijamy dziecko w łonie matki, rzecz niewątpliwie okrutna, ale konieczna, gdy poprzeczne położenie płodu uniemożli-

<sup>37</sup> *Do pogan* 1,15, CCL 1,1954, 34; tł. E. Stanula, PSP 29,1983,65. Nardi 390-392.

<sup>38</sup> *Zachęta do czystości* 12,5, CCL 2, 1954, 1033; tł. K.Obrycki, PSP 29, 1983, 178.

<sup>39</sup> *O duszy* 25,1-4; 27,1, CCL 2,1954, 819n.; 822n.; tł. M. Michalski, w: *Antologia literatury patrystycznej*, 1, Warszawa 1975, 239n.; Muszla 444-449; Nardi 408-411. Fragment ten podajemy w szerokim kontekście, ponieważ pokazuje sposoby dokonywania aborcji w czasach Tertuliana. Zaznaczamy, że fragment pochodzi nie z traktatu moralnego, ale filozoficzno-spekulatywnego, w którym autor udowadnia, że płód raz poczęty jest obdarzony duszą, Tertulian uznaje zniszczenie płodu za zabójstwo, za mord.

<sup>40</sup> Aenesidemos, filozof, I w. przed Chr.

wia poród; jeśli by wówczas nie pozbawiono dziecko życia, stałoby się ono zabójcą swojej rodzicielki.

Toteż wśród narzędzi lekarskich znajduje się nie tylko instrument do otwierania siłą, przy pomocy ruchu obrotowego, części rodnych, nie tylko okrągły nóż do ostrożnego podcinania ich we wnętrzu członków, nie tylko tępy hak do dokonania gwałtownego porodu i wyciągnięcia niebezpiecznego płodu, lecz także lancet z brązu do zabicia płodu, do popełnienia na ślepo morderstwa rabunkowego; zwie się ów lancet *embriofastes*, jako że nim zabija się żywe dziecię. Posługiwali się tymi narzędziami Hipokrates i Asklepiades, i Erasistrates i Herofil<sup>41</sup> (który przeprowadzał również sekcje na dorosłych) i nawet znany z łagodności Soranus<sup>42</sup> – wszyscy w przeświadczeniu, że poczęty płód żyje i że tylko z litości zabija się to nieszczęsne niemowlę, nie chcąc go żywcem rozszarpywać. O konieczności takiego mordu (*sceleris*) nie wątpił nawet wzmiankowany wyżej Hikezjusz<sup>43</sup>, mimo że uważał, że dusza wstępuje w zrodzony płód dopiero przy jego zetknięciu się z zimnym powietrzem.... Nie mówię już o tym, że znamy dzieci, które po rozcięciu brzucha matki wydobyto żywe; tak było na przykład w wypadku Libera lub Scypiona<sup>44</sup>...

W jaki sposób następuje poczęcie istoty żywej? Czy równocześnie powstaje substancja jej ciała i substancja jej duszy, czy też jedna wcześniej, a druga później? Według nas obie substancje powstają równocześnie poczęte, utworzone i ukształtowane tak samo jak później obie równocześnie bywają wydawane na świat: nie ma żadnej kolejności w czasie ich poczęcia.... Życie każdej istoty zwykliśmy liczyć od momentu jej poczęcia, ponieważ od tego momentu przyznajemy jej duszę; odtąd bowiem istnieje dusza, odtąd i życie. Rozłączenie powodujące śmierć następuje tak samo jak połączenie dające życie. Jeśli byśmy natomiast poczęcie ciała uważali za wcześniejsze od poczęcia duszy, to wedle tej samej kolejności musielibyśmy odróżniać i czas ich zapłodnienia. Ale w takim razie, kiedy właściwie następuje zapłodnienie ciała, a kiedy zapłodnienie duszy? Nie dość na tym: odróżniając czas zapłodnienia, musielibyśmy także przyjąć dwie różne materię zapładniające. Bez wątpienia, przyjmujemy i my dwa rodzaje nasienia: cielesne i duchowe, ale zarazem podkreślamy, że są one od siebie nieoddzielne, wskutek czego współistnieją zawsze razem w tym samym czasie”.

15. TERTULIAN [+ok.220]<sup>45</sup>, Ł: „Płód w łonie jest człowiekiem od tej chwili, od której jego forma stała się kompletna. Bowiem prawo Mojżesza karze prawem zemsty winnego spędzenia płodu, gdy on otrzymał już stan życia i śmierci i został wpisany do księgi losu, choć jeszcze żyje w łonie matki i ma z nią wspólny los (aluzja do Wj 21,22n, LXX)”.

16. TERTULIAN [+ok.220]<sup>46</sup>, Ł: „Ja [bałwochwalstwo] łączę czasami morderstwo z nierządem... Wiedzą położne, ile razy owoce poczęte w cudzołóstwie zostają zabite”.

<sup>41</sup> Hipokrates (ok. 460-370), najstarszy lekarz grecki, twórca szkoły lekarskiej i domniemany autor tzw. Przysięgi Hipokratesa; Erasistratus i Hierofilos, lekarze żyjący w Aleksandrii w III w. przed Chr.; Asklepiades z Prusy, wybitny lekarz, data życia nieznaną.

<sup>42</sup> Soranus (I/II w. po Cyr.), wybitny lekarz działający w Rzymie, autor szeregu greckich traktatów medycznych.

<sup>43</sup> Grecki lekarz, I w. przed Chr.

<sup>44</sup> Wedle mitologii greckiej Hermes wyciągnął sześciomiesięcznego Dionizosa (łac. Lber) z łona spalonej matki Selene; Scypion Afrykański miał przyjść na świat przy pomocy cesarskiego cięcia; a więc obydwaj byli wyciągnięci z łona żywi tak samo jak inne dzieci zwyczajnie narodzone. Stąd błędnym jest twierdzenie, że dzieci w dopiero w chwili narodzenia otrzymują duszę.

<sup>45</sup> *Tamże*, 37,2, CCL 2,1954, 839n. Nardi 408-411.

<sup>46</sup> *De pudicitia* 5,11, CCL 2,1954, 1288. Nardi 458n.



17. TERTULIAN [+ok.220]<sup>47</sup>, Ł: „Czegoż to nie ośmieli się uczynić względem swego ciała, byle tylko nie wykryto, że jest matką. Tylko jeden Bóg wie, ile dzieci doprowadził On, aby dojrzały i zostały urodzone bez szkody te, które przez pewien czas zwalczały ich matki”.

18. MINUCJUSZ FELIKS [II/III w.]<sup>48</sup>, Ł: „1. Chciałbym jeszcze odpowiedzieć temu, kto powtarza, że my wtajemniczamy w nasze obrzędy przez zabijanie niemowląt i ich krew. Czy sądzisz, że jest możliwe, by tak delikatnemu i małemu ciałku zadać śmiertelne rany? Czy ktoś wycisnie, przeleje i wypije tę młodą krew niemowlęcia ledwie narodzonego? Nikt w to nie uwierzy, chyba tylko ten, kto sam się na to ważył. 2. Widzę, że wy przecież już to porzucacie noworodki na pożarcie dzikim zwierzętom oraz ptakom, już to pozbywacie się ich przez straszny rodzaj śmierci, jaką jest uduszenie. A są i wśród was kobiety, które niszcząc przy pomocy lekarstw i napojów w swoim łonie załazek przyszłego człowieka (*originem futuri hominis*) popełniają mord na własnym dziecku (*parricidium*)<sup>49</sup>, zanim ono się urodziło. 3. To przejęliście z obyczajów waszych bogów”.

#### IV. TEOLOGOWIE ALEKSANDRYJSKY

Z tekstów moralisty, Klemensa Aleksandryjskiego dowiadujemy się, że wedle tradycji embrion jest już istotą żywą i otrzymuje duszę w chwili poczęcia. Niszczenie embrionu to szkoda dla całej ludzkości. Ponadto uznając go za etap rodzącego się życia, Klemens cytuje teksty Apokalipsy Piotra. Czy tekst Orygenesusa odnosi się do dzieci nienarodzonych? Raczej jest to wątpliwe.

19. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI [+ok.212]<sup>50</sup>, GR: „Całe nasze życie powinno rozwijać się wedle natury, wtedy, gdy my zapanujemy od początku nad naszymi namiętnościami, a ród ludzki zrodzony z Bożej Opatrzności, nie będziemy zabijali podstępными sztuczkami. One zaś, aby ukryć swe cudzołóstwo, używają środków na poronienie, które prowadzą do całkowitego upadku i sprawiają, że wraz z zabiciem embriona, zabijamy również w nas uczucie ludzkie [gr. *philanthropian*]”.

20. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI [+ok.212]<sup>51</sup>, GR: „Pewien starzec twierdził, że embrion jest istotą żywą (zon) w łonie. Dusza zaś wchodzi do macicy, gdy ona, w następstwie oczyszczenia miesięcznego, jest gotową do poczęcia. Wtedy zostaje wprowadzona przez pewnego anioła, któremu powierzono narodzenie i który zna chwilę poczęcia. On doprowadza kobietę do współżycia i po wprowadzeniu nasienia, upodabnia do siebie w pewien sposób obecnego w nasieniu ducha i tak współpracuje przy formowaniu. Powiedział zaś, że to jest przykład dla wszystkich”.

21. KLEMENS ALEKSANDRYJSKI [+ok.212]<sup>52</sup>, GR: „Trzeba by zacząć od tego, by się w ogóle nie żenić, jeśli się nie ma zamiaru urodzić dzieci, niż stać się, przez nieumiarkowanie w pożądliwości, mordercą (*paidokltonon*) dzieci. Jeszcze jedno: dobre prawo zabraniało tego samego dnia składać w ofierze dziecko i matkę. Stąd więc Rzymianie, jeśli kobieta ciężarna miała zostać skazana na śmierć, nie pozwalali wykonać wyroku, zanim nie

<sup>47</sup> *De virginibus velandis* 14,4, CCL 2,1954, 1224. Por. tekst nr 15.

<sup>48</sup> Minucjusz Feliks, *Oktawiusz*, 30, 1-3, PSP 44, 1988, 64n.; Muszla 418-420; Nardi 393-395.

<sup>49</sup> Zabicie członka własnej rodziny uchodziło za najcięższą zbrodnię.

<sup>50</sup> *Paedagogus* 2,10,96, SCh 108,1965,184. Nardi 398-405.

<sup>51</sup> *Eclogae propheticae* 51,1, Firenze 1985,82.

<sup>52</sup> *Stromateis* 2,93,1, SCh 38,1954,105. Por. tekst nr 9.

porodziła. W każdym więc razie w słowach oczywistych prawo zakazuje zabijać jakąkolwiek istotę rodzaju żeńskiego, nim porodzi, ograniczając w ten sposób skłonności tych, którzy są gotowi szkodzić człowiekowi”.

22. ORYGENES [+256]<sup>53</sup>, GR: „[Bóg] nakazał rodzicom wychowywać potomstwo i nie porzucać dzieci, które da im Opatrzność”.

#### V. INNI PISARZE III w.

Teksty tu podane są mniej wyraziste, zarówno polemicznego Hipolita jak i Cypriana. Tekst Metodego, przypominający wyraźnie apokryficzną Ewangelię Piotra, jest niepewny: być może mowa tu o zabiciu dzieci w łonie matki, raczej jednak chodzi tu o opis kanibalizmu w czasie oblężenia Jerozolimy.

23. HIPOLIT RZYMSKI [III w.]<sup>54</sup>, GR „Stąd zaczęły pobożne niewiasty używać środków przeciw poczęciu i snurować się, aby zniszczyć to, co zostało już poczęte, aby nie mieć dziecka zrodzonego z niewolnika albo z człowieka zwyczajnego, ze względu na swój znakomity ród lub wielki majątek. Patrzcie więc, jaką bezbożność osiągnął ten niegodziwiec, cudzołóstwo i morderstwo (*phonon*) w jednym pokazując”.

24. CYPRIAN [+258]<sup>55</sup>, Ł: „[Nowat] kopnięciem w łono żony spowodował poronienie i poród zamienił się w morderstwo (łac. *parricidium*). Taki właśnie teraz odważa się potępiać ręce tych, którzy złożyli ofiary, chociaż sam o wiele więcej zawinił nogami, powodując śmierć mającego się narodzić dziecka”.

25. METODY Z OLIMPU [III/IV w.]<sup>56</sup>, GR: „Dowiadujemy się nadto z Pism natchnionych przez Boga, że dzieci, choćby nawet pochodziły z cudzołóstwa, są powierzane opiekunich aniołom (Mt 18,10). Gdyby bowiem powstały wbrew woli i wbrew prawu owej błogosławionej natury Bożej, jakże mogłyby być oddane pod opiekę aniołom i pielęgnowane przez nie w łagodnym spokoju? Nie mogłyby też oskarżać własnych rodziców powołując ich zupełnie swobodnie przed trybunał Chrystusa i mówiąc: «Ty, Panie, nie odmówiłeś nam wspólnego światła, a oni wydali nas na śmierć przez to, że pogwałcili Twoje przykazanie». Powiedziano bowiem: «Dzieci zrodzone z nieprawego pożycia są świadkami przewrotności rodziców na sądzie» (Mdr 4,6)”.

#### VI. NAJSTARSZE TEKSTY PRAWNE z III? - IV w.<sup>57</sup>

Teksty greckie jak Kanony Świętych Apostołów czy Konstytucje Apostolskie wywodzą się z jednoznacznego świadectwa Didache potępiającego zabójstwo płodu. Potępienia zawarte w

<sup>53</sup> *Przeciw Celsusowi*, 8, 55, tł. S.Kalikowski, Warszawa 1986, 414

<sup>54</sup> *Elenchos* 9,11,25, ed. W. Markovich, Berlin 1986, 386. Nardi 459-461. Fragment gwałtownego ataku przeciw pap. Kalikstowi, który starał się uporządkować chrześcijańskie prawodawstwo małżeńskie.

<sup>55</sup> *List* 52,2, ed. Bayard, Paris 1961, 2, 127; tł. W. Szoldrski, PSP 1,1968, 139 poprawione. Kapłan ten, jak wynika z kontekstu Cypriana, miał wyrzuty sumienia i byłby został postawiony przed sądem biskupa prawdopodobnie za całokształt przestępstw, zdjęty ze stanowiska i ekskomunikowany, gdyby nie nadeszło prześladowanie.

<sup>56</sup> Jako tekst dotyczący aborcji przytacza się czasami tekst z *Uczty* Metodego z Olimpu, 2,6, SCh 95,1963, 82-84; tł. S.Kalinkowski, PSP 24,1980,39; Nardi 468-470.

<sup>57</sup> Muszla 461-463.

kanonie z synodu w Ancyrze weszło do prawodawstwa zachodniego i odegrało w nim wielką rolę. Tę sprawę poruszają również kanony zachodniego synodu w Elwirze, który mówi także o zabójstwie wynikającym z rozpusty. Wszystkie te synody nakładają na kobiety surowe kary.

Ciekawe są komentarze do kanonów św. Bazylego, który potępiając aborcję jako roztropny duszpasterz łagodzi jednak kary, niemniej mówi tu o zabójstwie. Przypomina on jednak i o innym niebezpieczeństwie: kobiety umierają często przy zabiegach aborcyjnych: mamy na ten temat wiele wiadomości np. w rzymskiej poezji, np. u Owidiusza. Ponadto Bazyli odrzuca dyskusje na temat płodu uformowanego i nieuformowanego: nawiązuje do przekładu Septuaginty (Wj 21,22n.). Tekst Bazylego wywarł wielki wpływ na dalsze prawodawstwo, szczególnie wschodnie. Do tych tekstów prawnych dołączamy także fragment pisma teologicznego św. Bazylego, pokazujący jego niejednoznaczną postawę w sprawie „uformowania” czy „nieuformowania” płodu.

26. SYNOD W ELWIRZE [ok. 300 r.]<sup>58</sup>, Ł: „O zameźnych, które zabiły dzieci poczęte w cudzołóstwie. Uchwała się, aby nawet przy śmierci nie udzielić komunii kobiecie, która pod nieobecność swego męża, w wyniku cudzołóstwa poczęła, a następnie zabiła dziecko; popełniła bowiem podwójną zbrodnię (*scelus*)”.

27. SYNOD W ELWIRZE [ok. 300 r.]<sup>59</sup>, Ł: O katechumencie cudzołożnicy, która zabiłaby dziecko. Uchwała się, aby dopiero przy śmierci ochrzcić katechumenkę, która w wyniku cudzołóstwa poczęła dziecko i potem je udusiła (*praefocaverit*)”.

28. SYNOD W ANCYZRZE [314]<sup>60</sup>, GR: „O tych, które począwszy w cudzołóstwie zabijają dzieci środkami trującymi. Kobiety, które oddają się rozpucie i zabijają narodzone i starają się zabić będące w łonie, ekskomunikowano w dawnym prawie aż do śmierci; my te prawo łagodzimy i nakazujemy dziesięcioletnią pokutę wedle jej różnych stopni”.

29. KANONY ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW [IV w.]<sup>61</sup>, GR: „Nie zabijesz (*phoneuseis*) dziecka przez spędzenie płodu ani urodzonego nie zabijesz”.

30. KONSTYTUCJE APOSTOLSKIE [ok.380]<sup>62</sup>, GR: „Nie zabijesz syna swego przez spędzenie płodu i nie zabijesz dziecka narodzonego: wszystko bowiem, co uformowane, bierze duszę od Boga, a gdy zostanie zabite, domaga się zemsty jako niesprawiedliwie zabite”.

31. BAZYLI WIELKI [+379]<sup>63</sup>: [kanon 2: O kobiecie, która starała się zniszczyć dziecko w łonie]: „Kobieta, która rozmyślnie niszczy płód, podlega takiej karze, jak za zabójstwo

---

<sup>58</sup> Kan. 63, ed. J. VIVES, *Concilis visigóticos e hispano-romanos*, Barcelona Madrid 1962,13; tł. ks. M. Rola, WST 3(1985-1990) 202; *Dokumenty synodów od 50 do 381 r.*, Synod i kolekcje prawne I, Kraków 2006, 59. Nardi 489-491. Obydwa kanony są do siebie równoległe: jeden mówi o ochrzczonej, drugi o katechumencie; ponieważ w drugim użyto terminu *praefocaverit*, niemalże technicznego dla zabijania płodu, należy sądzić że kan. 63 też tego dotyczy.

<sup>59</sup> Kanon 68. tamże; tamże, 60.

<sup>60</sup> Kanon 21, ed. P.P.Joannou, *Les canons des synodes particuliers*, Grottaferrata 1962, 71; *Dokumenty synodów od 50 do 381 r.*, Synod i kolekcje prawne I, Kraków 2006, 67. Nardi 496-501.

<sup>61</sup> Ed. A.Harnack, *Die Lehre der Zwölf Apostel*, Leipzig 1884,227. Nardi 502.

<sup>62</sup> *Constitutiones Apostolorum* 7,3,2, ed. F.X.Funk, Paderbornae 1905,392; *Konstytucje Apostolskie*, Synody I Kolekcje prawne 2, Kraków 2007, 177. Nardi 526n. *Co uformowane* (gr. *exeikonismenon*) nawiązanie do Wj 21,22, por. na ten temat u Bazylego, teksty nr 31, 45.

<sup>63</sup> Kanon 2, ed. J.P. Joannou, *Les canons des Pères Grecques*, Grottaferrata 1963, 99; *Kanony Ojców greckich, Atanazego, Hipolita*, Synody i kolekcje prawne 3, Kraków 2009, 35; tł. Św. Bazyli, *Listy*, tł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1972, 187. Nardi 512-522 (*tamże*, komentarze wschodnie).

(*phonon*). Nie do nas należy wnikliwe dochodzenie, czy płód był już ukształtowany, czy jeszcze bezkształtny. W tym przypadku bowiem sprawiedliwości domaga się nie tylko mająca się urodzić istota, ale na wymiar sprawiedliwości zasłużył i ten, kto knuł przeciw niej zło, jako że, jak to bywa, kobiety umierają przy podobnych zabiegach. Do tego dochodzi zniszczenie płodu, a to już drugie zabójstwo, przynajmniej w intencji tych, którzy považają się na taki czyn. Nie należy jednak pokuty tych kobiet przeciągać aż do ich śmierci, ale winny one otrzymać wymierzoną im pokutę na lat dziesięć, a poprawę ich powinno określać się nie czasem, ale sposobem, w jaki przejawiają skruchę”.

32. BAZYLI WIELKI [+379]<sup>64</sup>: [Kanon 8: Jaki grzech jest dobrowolny a jaki niedobrowolny]: „Kobiety, które dostarczają środków wywołujących poronienie, są zabójczyniami, podobnie jak te, które trucicielskie środki przyjmują i zabijają płód”.

33. BAZYLI WIELKI [+379]<sup>65</sup>: „Możemy określić przez słowo ‘produkt poczęcia’ (*genema*) nawet to, co jest wydalone [z łona] w zabiegu aborcji, zanim jeszcze jest uformowane. Lecz taki byt nie jest godny tego, by nazwać go dzieckiem (*teknon*)...” Rzadko odnajdujemy określenie „produkt poczęcia” (*genema*) zastosowane do bytów animowanych.

## VII. INNE TEKSTY Z IV w.

Tu podane teksty z IV w. pochodzą z różnych regionów chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego i zawierają różną tematykę.

Dla apologety Laktancjusza płód otrzymuje duszę zaraz po poczęciu; poronienie jest dopuszczalne w wypadku płodu martwego. U Ambrozjastra jest szeroko omówiona problematyka płodu uformowanego i nieuformowanego, podobnie jak u Euzebiusza, który cytuje tu Józefa Flawiusza; obydwie teksty nawiązują do przekładu Septuaginty wspomnianego passusu Księgi Wyjścia, podobnie zresztą jak św. Hieronim. W końcu dwa teksty moralne: św. Efreem, wielki poeta syryjski, w silnych słowach rysuje karę kobiety, która dokonała poronienia a św. Ambroży mówi o kobietach ubogich i bogatych uprawiających rozpustę i dokonujących zabicia płodu; moralny aspekt podkreśla również św. Hieronim, który nazywa spędzenie płodu morderstwem. W końcu Zenon z Werony mówi o grobie łona. Tematyka ta nie mogła nie znaleźć się w dziele wielkiego moralizatora IV w. Jana Chryzostoma, który w tekstach głęboko retorycznych je potępia, widząc związek dzieciobójstwa z rozpustą, potępiając równocześnie aborcję i antykoncepcję. Drugi z podanych tu tekstów nie zawiera *explicite* potępienia aborcji, a tylko domyślne.

### A. Pisarze łacińscy

34. LAKTANCJUSZ [+ok.330]<sup>66</sup>, Ł: „Dusza nie jest powietrzem przyjętym ustami, bo rodzi się o wiele wcześniej niż można by wziąć w usta powietrza. Nie wchodzi ona bynajmniej po narodzeniu do ciała, jak mogło się wydawać niektórym filozofom, lecz na-

<sup>64</sup> Kanon 8 (koniec), *tamże*, 107; *tamże*, 38. Nardi 512-522.

<sup>65</sup> *Adversus Eunomium*, V, 585, tł A. Muszala, dz. cyt. 426.

<sup>66</sup> *De officio Dei* 17,7, SCh 213, 202. Por. ponad to: *Divinae institutiones* 6,6,20 i 5,9,15 oraz Arnobiusz, *Adversus nationes* 3,10, CSEL 4,1895,118; Muszala 454; Nardi 488n. Laktancjusz przypomina, że płód nie jest częścią kobiety, ale prowadzi już własne życie. Por. tekst 14,42.

tychmiast po poczęciu żyje już we wnętrzościach rodzicielki, skoro tylko Boża Opatrzność utworzyła płód w łonie i powiększa się wzrastając a częstymi uderzeniami stara się wyjść na zewnątrz. Trzeba jednak, by miało miejsce poronienie, jeśli to, co ożywione umrze we wnętrzu (*si fuerit animal intus extinctum*)”.

35. AMBROŻY [+397]<sup>67</sup>, Ł: „Tymczasem nasze niewiasty<sup>68</sup> szybko przestają karmić własną piersią dzieci, które miłują. A dla bogatszych obowiązek ten jest przykry. Uboższe nawet wyrzucają dzieci, podrzucają i zapierają się podrzutków. Bogate, aby nie dzielić majątku pomiędzy wielu, niszczą płód we własnym łonie, zabijają je szkodliwymi płynami w swych wnętrzościach. Gubią życie, przed jego wydaniem. Któż, jeśli nie człowiek nauczył się wyrzekania się dzieci? Kto wymyślił takie okrutne ojcowskie prawa?”

36. AMBROZJASTER (ok.374)<sup>69</sup>, Ł: „Dusza, skoro jest naturą bezcielesną i prostą, jakoby formowała w ciało podrzędne członki ożywiając je, co bardzo jasno powiedział Mojżesz w słowach: «Jeśliby ktoś uderzył kobietę mającą [dziecko] w łonie, a ona poroniła, to jeśli ono było uformowane, daje życie za życie, jeśli natomiast było nieuformowane, zostaje ukarany karą pieniężną, aby udowodnić, że nie ma duszy przed formą» [Wj 21,22n., LXX]. Jeśli jest więc ona dana ciału już uformowanemu, nie rodzi się ona w chwili poczęcia ciała, przenoszona przez nasienie. Jeśli bowiem [przychodzi] z nasieniem i dusza powstaje z duszy, to liczne dusze giną codziennie, bo nasienie w pewnych wypływach nie służy narodzeniu. Lecz jeśli spojrzymy na to, co poprzednio powiedzieliśmy, to zobaczymy, za czym my powinniśmy podążać. Przyjrzyjmy się stworzeniu Adama: w Adamie bowiem dano przykład, aby przez niego zrozumieć, że dopiero uformowane ciało otrzymuje duszę. Mógł bowiem zmieszać duszę z błotem ziemi i w ten sposób utworzyć ciało. Ale temu brakowało sensu: najpierw bowiem należało zbudować dom, a następnie wprowadzić mieszkańca. Dusza zaś z pewnością, ponieważ jest duchem, nie może mieszkać w miejscu suchym, i dlatego twierdzi się, że mieszka w krwi. Jeśli więc kształty ciała nie zostały jeszcze zarysowane, gdzie byłaby wtedy dusza?”

37. ZENON Z WERONY [IV w.]<sup>70</sup>, Ł: „Pogrzebany przez nowe szaleństwo nienawiści, nim się narodził, już nie w łonie, ale w grobie, płód nieznan, który nie mógł zaznać ani prawowitego życia, ani śmierci. Słusznie przeto mówi Apostoł: Korzeniem wszelkiego zła jest chciwość (1 Tm 6,10)”.

38. HIERONIM [+419]<sup>71</sup>, Ł: „Patrz, jak bardzo wiele jest wdów, które przed powtórny wyjściem za mąż okrywają swe nieszczęsne sumienie kłamliwą szatą i chodzą z podniesioną głową, tanecznym krokiem, a jeśli ich nie zdradza nabrzmiałość brzucha czy kwilenie dzieci. Inne starają się o bezpłodność i na nie urodzonym jeszcze człowieku popełniają mord (*homicidium*). Niektóre, gdy poczują, że poczęły w występku, obmyślają trucizny na spędzenie płodu i często też same przy tym umierają, i tak popełniwszy trzy zbrodnie: samobójstwo, cudzołóstwo i zabójstwo (*parricidae*) nienarodzonego dziecka, wędrują do piekła”.

<sup>67</sup> *Heksaameron* (387) 5,18,58, ed. PL 13,231; tł. W. Szolński, PSP 4, 1969, 172; Muszla 437; Nardi 531n.

<sup>68</sup> Prawdopodobnie chodzi o chrześcijanki.

<sup>69</sup> *Quaestiones Veteris et Novi Testamenti* CXXVII, 23, PL 35, 2229. Nardi 510.

<sup>70</sup> *Tractatus* 1,5, CCL 22,1971, 38. Muszala 438; Nardi 509.

<sup>71</sup> *List do Eustochium* 22,13 (z 384), ed. J.Labourt, 1, Paris 1949, 123; tł. H.Czuj, *Listy* 1, Warszawa 1952, 123. Nardi 529n. O Hieronimie Muszla 449-451.

39. HIERONIM [+419]<sup>72</sup>, Ł: „Jak bowiem nasienie stopniowo rozwija się w łonie i tak długo nie uważa się za zabójstwo (*homicidium*), jak długo zmieszane elementy nie przyjmą swojego obrazu i swoich członków”.

40. HIERONIM [+419]<sup>73</sup>, Ł: „Chcę – mówi [Paweł] – aby młodsze szły za męż. «Dlaczego?» «Bo nie chcę, aby młodsze dopuszczały się rozpusty. By dzieci rodziły». «Dla jakiej przyczyny?» «Aby lęk przed wydaniem na świat owocu grzechu nie skłonił ich do zabójstwa (*necare*)»” (parafraza 1 Tm 5,14n.).

## B. Pisarze wschodni

41. EUZEBIUSZ Z CEZAREI [+339]<sup>74</sup>, GR: [cytuje Józefa Flawiusza, Przeciw Apionowi] „Prawo [Mojżesza] nakazuje wychować wszystkie dzieci i zabrania kobietom poronienia czy innego sposobu uśmiercania płodu: kobieta, która okazałaby się tego winna, uważana jest za dzieciobójczynią [*teknoktonos*], gdyż niszczy duszę i pomniejsza naród”.

42. ŚW. EFREM [+373]<sup>75</sup>, SYR: „Cudzołożnicy, która zniszczyła płód swojego łona tak, że nie ujrzał światła dziennego, jej dziecko zasłoni widok nowego świata. Ona mu nie dała życia i światła tego świata, ono jej zabierze życie i światło drugiego świata. Ponieważ ona zabiła je w swoim łonie, aby on został pogrzebany w ciemnościach ziemi, on ją też zabije, aby musiała tułać się w najdalszych ciemnościach zewnętrznych. Taka jest zapłata dla cudzołożników i cudzołożnic, którzy odbierają życie swoim dzieciom. Oni będą ukarani śmiercią przez sędziego i wrzuceni w otchłań nieszczęścia pełną zgnitego błota”.

43. ŚW. JAN CHRYZOSTOM [+407]<sup>76</sup>, GR: „Dlaczego siejesz tam, gdzie rola stara się zepsuć plon? Gdzie wzrasta wiele ziół przeciw płodności, gdzie zabija (*diaphtheirai*) się przed urodzeniem? Ty przecież nie tylko pozwalasz, by nierządnicą pozostała nierządnicą, lecz także czynisz ją morderczynią (*androphonon*)... Czy zauważyłeś, że pijaństwo rodzi się z porubstwa, z porubstwa cudzołośćwo, z cudzołośćwa morderstwo, a raczej coś gorszego; nie wiem nawet, jak to nazwać. Wszak nie zabija, lecz nawet urodzić mu się nie pozwala. Dlaczego obrażasz dar Boży; walczysz z Jego prawami; o to, co jest przekleństwem, zabiegasz jak o błogosławieństwo; źródło płodności czynisz kolebką śmierci<sup>77</sup>, a niewiastę przeznaczoną do płodzenia potomstwa, przygotowujesz do morderstwa? Aby ciągle być przedmiotem użycia dla kochanków, pożądaną przez nich i coraz więcej zgarniającą pie-

<sup>72</sup> *List do Algazji* 121,5,4 (z 407), *tamże*, 7, 1961,22; tł. *tamże*, 3,166 (niedokładne). Nardi 544-546.

<sup>73</sup> *List do Ageruchii* 123,4 (z 409), *tamże*, 76; *tamże*, 217 (komentarz do 1 Tm 5,14n.); Nardi 544-546.

<sup>74</sup> *Praeparatio evangelica* 8,8,35, GCS 1954,439, por. 13,19,17n. Zacytowano: *Contra Apionem* 2,24 Józefa Flawiusza; tł. J. Radożycki, Poznań 1986, 81; Muszala 435n..

<sup>75</sup> *Rede über die Gottesfurcht und des jüngsten Tag*, w: *Des hl. Ephräm des Syrsers ausgewählte Schriften*, Bibliothek der Kirchenväter 37,1919,75n. Wydanie Assemaniego 3, 629-638; Muszala 435 Nardi 508n.

<sup>76</sup> *Homilie na list do Rzymian*, 1/2 tł. T.Sinko, Kraków 1998, 379; por. Nardi 534n. Należy dodać, że niejasne jest jego pogląd na powstanie człowieka. Twierdzi on, że, że najpierw jest stworzony człowiek, a dopiero potem jest wlana dusza, która swoją moc okazuje poprzez poruszenia ciała, *In cap. II Genes. Hom.* 19,3.

Jan Chryzostom: Muszala 431-435; 433; Nardi 533. Por. S. LONGOSZ, "Antykoncepcja i aborcja w ocenie św. Jana Chryzostoma", *RT* 54 (2007), z. 10, 27-56.

<sup>77</sup> Gra słów: gr. *tamieion* – znaczy zarówno „kolebka” jak i „źródło”.

niądze, nie wzbrania się nawet na taki postępek, przygotowując żar ognia na swoją głowę (por. Rz 12,30), bo choć zbrodnia jest jej czynem, ty jesteś tego przyczyną”.

44. ŚW. JAN CHRYZOSTOM [+407]<sup>78</sup>, GR: „Inny znowu ogląda żonę zabita przez poronne tampony (*pepson*): ponieważ nie rodziła, pewna biedna i nieszczęsna kobieta (biedna i nieszczęsna, bo spodziewała się przez swą umiejętność dokonać tego, co jest darem Bożym), podawszy tampony, zabiła cesarzową i sama zginęła”.

45. ŚW. JAN CHRYZOSTOM [+407]<sup>79</sup>, GR: „Wszyscy wiedzą, że ludzie ulegający tej chorobie [skąpstwu] oburzają się na długie życie ojca; uważają za rzecz przykrą i ciężką i to, co dla innych jest pożądane, mianowicie posiadanie dzieci. Z tej więc przyczyny wielu zostało bezdzietnymi, uczynili naturę bezpłodną, nie [tylko] zabijając narodzonych dzieci, lecz zapobiegając ich poczęciu”.

### VIII. ŚWIĘTY AUGUSTYN<sup>80</sup>

Grupa tekstów św. Augustyna pokazuje, jakie problemy rodził nieszczęsny przekład Septuaginty fragmentu Księgi Wyjścia (21,22-25), który św. Augustyn uważa wyraźnie za tekst natchniony Pisma świętego i wobec tego przyjmuje go i próbuje wyciągnąć z niego wnioski. Problem ciała ukształtowanego i nieuksztaltowanego dręczy Augustyna, który próbuje podchodzić do niego z różnej strony i nie może sobie z nim poradzić, np. rozważając problem zmartwychwstania ciał dzieci zabitych w łonie a jeszcze nieuksztaltowanych<sup>81</sup>. Niezależnie od tego aborcję uważa za zabójstwo i polemizuje z poglądem uznającym płód tylko za część kobiety.

46. AUGUSTYN [+430]: „Niekiedy taki stopień osiąga owo okrucieństwo pełne pożądliwości lub inaczej, okrutna żądza, że nawet wykonuje trucizny na bezpłodność, a jeśli one nie skutkują, zabija w jakiś sposób we wnętrzościach poczęty płód wybierając dla swych dzieci raczej zabójstwo (*occidi*) niż życie; a gdy już żył w łonie, zabójstwo przed narodzeniem”<sup>82</sup>.

47. AUGUSTYN [+430]: „Czy zmartwychwstaną poronione płody, które żyły już w łonie matki i tam zmarły? Nie śmiem dać na to pytanie ani twierdzącej ani przeczącej odpowiedzi, choć nie widzę, z jakiej przyczyny nie miałyby uczestniczyć w zmartwychwstaniu, jeśli nie wyłącza się ich z liczby umarłych. Bo albo nie wszyscy umarli zmartwychwstaną i niektóre dusze ludzkie pozostaną na zawsze bez ciał, chociażby przedtem ciała ludzkie miały, przynajmniej w maczycznym łonie; albo, jeśli wszystkie dusze ludzkie otrzymają przy zmartwychwstaniu swoje dawne ciała, gdziekolwiek by je w czasie życia miały lub gdziekolwiek by je umierając zostawiły, to nie widzę żadnej przyczyny, dla której miałbym twierdzić, że w zmartwychwstaniu nie będą uczestniczyli jacyś zmarli, choćby śmierć spotkała ich w łonie matki. Lecz niezależnie od tego, który z tych dwóch poglądów się przyjmie, trzeba do poronionych płodów, jeśli zmartwychwstaną, stosować to, co powiemy o zrodzonych już niemowlętach (por. rozdział następny)”<sup>83</sup>.

<sup>78</sup> *In epistolam ad Philippenses, hom XV, 5, PG 62,295, tł. A. Muszala, dz. cyt. 433.*

<sup>79</sup> *Homilie na Ewangelię św. Mateusza, 1, tł. J. Krystaniecki, Kraków 2000, 345.*

<sup>80</sup> Por. S. LONGOSZ, "Aborcja w opinii św. Augustyna", RT 52(2005), z. 10, 125-140.

<sup>81</sup> Por. Muszala 480-484.

<sup>82</sup> *De nuptiis et concupiscentia* (419/420) 1,15, PL 44,423n. Nardi 549.

<sup>83</sup> *De civitate Dei* 22,13, CCL 48,833; tł. W. Kornatowski, Warszawa 1977, 2, 582.

48. AUGUSTYN [+430]: „Jednak, że zmartwychwstaną ciała wszystkich ludzi, którzy narodzili się i narodzią oraz umarli i umrą, w to chrześcijanin bezwarunkowo nie powinien wątpić. Powstaje najpierw pytanie co do płodów poronionych, jakie wprawdzie narodziły się w żywotach matek, lecz jeszcze nie tak, by mogły się odrodzić. Jeśli bowiem powiemy, że zmartwychwstaną, tedy co do tych, które się ukształtowały, można bądź co bądź przyzwolić na to, co mówimy. Ale co do nieukształtowanych płodów, któż by nie był skłonny sądzić, że zginą jak nasiona, których poczęcie nie zostało dokonane? I któż będzie śmiały zaprzeczyć, choćby nie śmiały twierdzić, że zmartwychwstanie dokona, by zostało dopełnione to, czego brakowało ich kształtom? W ten sposób może być w nich zupełna doskonałość, jaka z czasem miała nastąpić, a nie będzie błędów, które dołączyły się w czasie. Stanie się to w tym celu, aby natura nie była pozbawiona tego, co stosownego i odpowiedniego miały jej przynieść dni życia, ani nie była zeszepecona tym, co przeciwnego i sprzecznego dni przyniosły, więc żeby tak stało się zupełne, co jeszcze nie było całością, jak odnowi się to, co było skażone błędami. W związku z tym mogą wśród wielkich uczonych odbywać się bardzo drobiazgowo spory i rozprawy, które czy człowiek może rozwiązać, nie wiem - mianowicie, kiedy zaczyna człowiek żyć w żywocie, czy jest jakie życie ukryte, nie objawiające się jeszcze w poruszeniach żyjącego. Albowiem zuchwałością zbytnią wydaje się przeczyć, że żyły płody, które dlatego częściami bywają wycinane i wyjmowane z żywotów położnic, by płody te umarły, a w nich pozostawione nie stały się przyczyną śmierci matek. Odkąd zaś człowiek zaczyna żyć, odtąd oczywiście może już umrzeć. Dlaczego zaś umarły, gdziekolwiek by śmierć zastać go mogła, nie miałby należeć do tych, którzy zmartwychwstaną, na to odpowiedzi znaleźć nie mogę”<sup>84</sup>.

49. AUGUSTYN [+430]: „Tajemnicą jakąś zrodzony jesteś w łonie matki. Człowiek nie tylko bowiem rodzi się z łona matki, ale i w łonie matki. Najpierw rodzi się w łonie, aby mógł zrodzić się z łona. Dlatego powiedziano do Maryi, że co zrodzone w Niej jest z Ducha św. (Łk 1,35). Jeszcze z Niej nie został zrodzony, a już w niej był zrodzony”<sup>85</sup>.

50. AUGUSTYN [+430]: „Bo gdyby poczęte dziecko tak należało do ciała matki, że można by je uważać za część ciała matki, to nie ochrzczoneby dziecka, którego matka oczekuje go, została ochrzczone na wypadek zagrożenia śmierci. A przecież obecnie nikt nie uważa chrztu dziecka za powtórny chrzest. Dziecko żyjąc w łonie matki, nie było częścią jej ciała”<sup>86</sup>.

51. AUGUSTYN [+430]: „Gdyby mężczyźni kłócili się, i w bójce uderzyli kobietę brzemienną, a ta poroniłaby dziecko nieukształtowane, uiści grzywnę w zależności od tego, jak wskaże mąż poszkodowany, i zaspokoją żądania (Wj 21,22-25). Mnie się wydaje że zostało to sformułowane raczej ze względu na jakieś znaczenie, niż żeby się Pismo tego rodzaju zdarzeniem zajmowało. Gdyby bowiem na tę sprawę zwracało uwagę, żeby kobieta brzemienna uderzona nie poroniła, to oczywiście nie mówiono by o dwóch mężczyznach skłóconych, skoro mogło się to stać przez jednego, który pokłócił się z tamtą kobietą, albo nawet się nie pokłócił, lecz chcąc zaszkodzić czyjemuś potomstwu dopuścił do tego. A to, że nie podciągnął nieukształtowanego płodu pod zabójstwo, to oczywiście ponieważ nie

<sup>84</sup> *Podręcznik dla Wawrzyńca [Enchiridion]* 23, 84-86; PL 40,272; tł. W. Budzik, w: św. AUGUSTYN, *Pisma katechetyczne*, Warszawa 1952, 142n. Muszala 451-453; Nardi 557-559.

<sup>85</sup> *Wyjaśnienia Psalmów* 57,6, CCL 39, 713. Nardi 550n.

<sup>86</sup> *Przeciwko Julianowi* 6,14,43, PL 44, 847; tł. W. Eborowicz, PSP 19,2, 1977, 121. Podkreślono tu różnicę matki od dziecka przeciwko tym, którzy sądzili, że dziecko stanowi tylko część matki; podobnie kanon 23 synodu w Neocezarei (314-319) (Nardi 501). Nardi 551.



uważa za człowieka czegoś takiego noszonego w łonie. W tym miejscu zwykło się podnosić zagadnienie duszy, czy coś takiego, co nie zostało ukształtowane, może być uważane za coś ożywionego, i dlatego nie jest to zabójstwo, gdyż nie podobna tego uznać za coś, czemu odebrano duszę, skoro jeszcze duszy nie posiadało. W dalszym ciągu powiada: Jeśli natomiast było ukształtowane, odda życie. W tych słowach cóż innego się rozumie, jeśli nie to, że «i on umrze?», tak bowiem i w innych miejscach mówiąc na ten temat już nakazał... Więc ów nieukształtowany płód jednak już był, lecz jeszcze w pewien sposób bezkształtnie ożywiony, albowiem wielkie zagadnienie odnośnie duszy nie powinno być rozstrzygane kierując się uporem pochodzącym z trzymania się zdanie nierozważnego, dlatego prawo nie osądziło tego jako zabójstwa, ponieważ jeszcze nie można powiedzieć, że jest to istota ożywiona przez duszę znajdującym się w ciele pozbawionym czucia; o ile jest ona taką w ciele nieukształtowanym, a zatem jeszcze nie posiadającym zmysłów<sup>87</sup>.

## IX. PISARZE GRECCY V W.

Obydwaj wielcy teologowie greccy w swoich nielicznych zresztą fragmentach mówiących o życiu nienarodzonych są zaplątani w problem przekładu Septuaginty fragmentu Księgi Wyjścia (21,22). Natomiast Teodoret z mocą odrzuca poglądy Platona pozwalające na zabicie dziecka zbyt późno zrodzonego czy to w łonie matki czy już narodzonego: takie czyny nazywa okrucieństwem i zbrodnią w świetle prawa.

52. CYRYL ALEKSANDRYJSKI [+444]<sup>88</sup>, GR: „Mówi się więc, że w łonie embrion jest zaledwie widzialny jako człowiek, a dochodzi do podobieństwa naszego ciała wtedy, gdy wypełni się dla niego liczba czterdzieści dni”.

53. TEODORET Z CYRU [+466]<sup>89</sup>, GR: „Mówią, że gdy ciało w łonie jest uformowane w sposób doskonały, wtedy embrion otrzymuje duszę. Bowiem Stwórca najpierw uformował ciało, a potem wlał duszę. Zarządza więc Prawodawca, że kobieta w ciąży, gdy poroni po uderzeniu, to jeśli dziecko wyjdzie z ciała mające już formę, to znaczy ukształtowane, to ten czyn nazywa się zabójstwem i ten, kto tego dokonał, poniesie równą karę: jeśli natomiast wyjdzie nieukształtowane, nie należy uważać za zabójstwo, bo zostało wyrzucone jeszcze nie otrzymawszy duszy, ale sprawca niech zapłaci karę (por. Wj 21,22n., LXX)”.

54. TEODORET Z CYRU [+466]<sup>90</sup>, GR: 52. „Tak tedy Prawodawca napisał w księdze stworzenia świata, a podobną naukę zawarł również w prawach. Mówiąc o brzemiennej kobiecie, która poroniła wskutek pobicia (por. Wj 21,22), stwierdza, iż płód najpierw kształtuje się w łonie matki, potem zostaje obdarzony duszą, a dusza nie zostaje w nim umieszczona z zewnątrz, ani nie powstaje z nasienia, lecz zostaje uformowana wedle przepisu Bożego zgodnie z prawem od początku tkwiącym w naturze”.

55. TEODORET Z CYRU [+466]<sup>91</sup>: „Powiada tam Platon tak: «A kiedy kobiety i mężczyźni wyjdą już z lat rozplodu, wówczas pozwolimy im obcować, z kim zechcą, zalecając

<sup>87</sup> *Zagadnienia Heptateuchu* (421), 2,80, CCL 33,1958, 110n.; tł. J. Sulowski, PSP 46,1990, 125n. Nardi 554-556.

<sup>88</sup> *De adoratione in Spiritu* 1,8, PG 68,545. Nardi 560n.

<sup>89</sup> *Quaestiones in Exodum* (458?), 48,1, PG 80,272n. Muszala 436; Nardi 561-563.

<sup>90</sup> *Leczenie chorób hellenizmu* 5,52, tł. S. Kalinkowski, Warszawa 1981, 124.

<sup>91</sup> *Leczenie chorób hellenizmu* 9,51n., Sch 57,351n., por. 5,52, *tamże*, 243; tł. S. Kalinkowski, Warszawa 1981, 201n.; por. *tamże*, 124. Nardi 567-569.

tylko, aby baczyli, aby żaden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego; gdyby jednak kto przekroczył prawo, to należy porzucić dziecko tak, żeby nie było pożywienia dla niego»<sup>92</sup>. Jakież Echetos i Falaris<sup>93</sup> ustanowił prawo tego rodzaju? Kto ośmielił się kiedykolwiek na popełnienie takiej zbrodni w majestacie prawa? Nakazując, żeby płód nie ujrzał światła dziennego, Platon polecił przecież zabijać zarodki za pomocą trucizny powodującej poronienie; natomiast dzieci, które przeżyły mimo trucizny i urodziły się, kazał porzucać, tak aby nie miały żadnej opieki i żeby zginęły z głodu lub zimna, albo by stały się pastwą dzikich zwierząt. Czy istnieje jeszcze większe okrucieństwo?”

## X. PISARZE ŁACIŃSCY V/VI W.

Grupę tę dzielimy na dwie części: w pierwszej dajemy fragmenty z kazań biskupa Arles, Cezarego, w drugiej fragmenty pism innych pisarzy łacińskich tej epoki.

Fragmenty pism zawarte w tej grupie to utwory duszpasterzy, których nie interesuje problem płodu uformowanego lub nieuformowanego ani też kiedy otrzymuje duszę. Wyjątek tu stanowi tekst intelektualisty Kasjodora. Ich interesuje ocalenie człowieka żyjącego w łonie matek i mordowanego przez nie oraz problem napojów-trucizn przez nie używanych. Zwróćmy uwagę, że nie ma tu mowy o narzędziach, którymi się dokonuje aborcji, ale tylko o napojach; one stanowiły, jak się zdaje, najważniejsze środki aborcyjne. W swoich kazaniach wielki duszpasterz Galii, św. Cezary z Arles, potępia praktyki dzieciobójstwa, a zarazem daje obraz bogatych kobiet dokonujących poronień i wielodzietnych rodzin kolonów i niewolników. Kobiety powinny się poczuć winne tylu morderstw, ilekroć mogły począć, a nie poczęły. Przypomina kobietom, że są odpowiedzialne za dzieciobójstwo, że staną przed Bożym sądem i że za zabójstwo dzieci czeka je kara wieczna w piekle.

### A. Cezary z Arles

56. CEZARY Z ARLES [+543]<sup>94</sup>, Ł: „Kto nie może powiedzieć.... że żadna niewiasta nie może przyjmować jakichś napojów niszczących ciężę, ponieważ jeśli zabije (*occiditur*) jakiegokolwiek dziecko już narodzone, czy dopiero poczęte, nie ma wątpliwości, że stanie przed trybunałem Chrystusa? Czy jest ktoś, kto mógłby napominać, żeby żadna niewiasta nie przyjmowała takich napojów, które uniemożliwiłyby poczęcie się dziecka, aby nie gwałciła w sobie natury, którą Bóg chciał uczynić płodną? Musi ona wiedzieć, że ile tylko dzieci mogła począć i urodzić, tyloma zabójstwami (*homicidiarum*) będzie obciążona. A jeśli popełniony grzech nie usunie godną pokutą, będzie potępiona wieczną śmiercią w piekle”.

57. CEZARY Z ARLES [+543]<sup>95</sup>, Ł: „Wreszcie i na to odważam się z miłością ku wam, że napominam wszystkie wasze córki z ojcowską troskliwością, by żadna kobieta nie brała napojów na poronienie i żeby nie zabijała dzieci swoich zarówno dopiero poczętych jak też już narodzonych. Ilekolwiek ich pocznie, niech albo sama wykarmi, albo innym

<sup>92</sup> *Państwo V*, 461b-c.

<sup>93</sup> Postaci będące u starożytnych przykładem okrucieństwa.

<sup>94</sup> *Sermo* 1,12, CCL 103,1953,9; tł. S. Ryznar, PSP 52, 1989, 25. Nardi 599n. O Cezarym z Arles i jego tekstach antyaborcyjnych por. Muszala 440-444.

<sup>95</sup> *Sermo* 19,5, *tamże*, 91; tł. *tamże*, 96n. Nardi 601.

odda do karmienia, gdyż ile tylko ich zabije (*occiderit*), za tyle stanie przed sądem [Bożym] jako winna morderstwa”.

58. CEZARY Z ARLES [+543]<sup>96</sup>, Ł: „Czyż, najmilsi, szatan otwarcie nie zwodzi, gdy przekonuje jakieś kobiety, aby, gdy zrodzą już dwoje czy troje dzieci, pozostałe albo zrodzone zabiła, albo przyjęła napój powodujący poronienie obawiając się, że, o ile będą miały więcej dzieci, nie będą mogły być bogatymi. A gdy to czynią, to w cóż innego wierzą jak nie w to, że Bóg nie może wyżywić i kierować tymi, którzy zrodzili się z jego woli? A może tych zabijają, którzy mogliby albo Bogu doskonale służyć, albo rodzicom być posłusznym doskonałą miłością. I dlatego w sposób bluźnierczy i morderczy przyjmują napoje-trucizny, aby niedoskonałe życie dzieci zniszczyć przedwczesną śmiercią przekazaną przez łono matki pijąc napój sieroctwa przez jakieś lekarstwa wraz z okrutnym napojem. Godne płaczu przekonania! Sądzą, że jest im obca owa trucizna, która przez nie przechodzi, gdy ją piją, i nie wiedzą, że gdy w swoim łonie dotykają śmiercią to, co poczęły, poczynają w bezpłodności. A nawet jeśli dzieciąteczko nie znajduje się w łonie ciała matki, niemniej wewnątrz człowieka sama natura zostaje potępiona. Cóż, nieszczęsna matko, macocho jeszcze nie zrodzonego syna, dlaczego na zewnątrz szukasz lekarstw, które szkodzą w wieczności? W sobie samej, jeśli chcesz, masz zdrowsze lekarstwo. Nie chcesz już rodzić dzieci? Zawrzyj z mężem świętą umowę, z cnoty czystości niech wynika koniec narodzin. Bezpłodność wierzącej kobiety niech wypływa z czystości”.

59. CEZARY Z ARLES [+543]<sup>97</sup>, Ł: „Oby rzeczywiście szukały przynajmniej zdrowia u prostej sztuki lekarskiej. Ale one mówią sobie: poradzimy się tego wróżbiarza czy czarownika, czy tamtego zaklinacza. Poświęćmy ubranie chorego, sznurek, na który będzie patrzył, albo którym się opasze, ofiarujmy jakieś amulety, zawieśmy mu na szyi jakieś spisane zaklęcia. Jedno przekonanie diabelskie jest w tym wszystkim: albo przez poronienie okrutne zabijają dzieci, albo przez amulety jeszcze okrutniej je leczyć”.

60. CEZARY Z ARLES [+543]<sup>98</sup>, Ł: „Na to także pragnący przyjąć chrzest mają zwrócić uwagę, aby wyznali, że za namową diabła popełnili kradzież, morderstwo lub cudzołóstwo. I jeśli jakaś kobieta pragnąca przyjąć chrzest wypija kiedyś napój diabelski dla dokonania poronienia, i jeśli dzieci swoje w łonie lub już narodzone zabiła - co jest bardzo ciężkim grzechem - za to wszystko z płaczem i skrucną niech błaga o Boże miłosierdzie i do sakramentu chrztu niech przyjdzie oczyszczona przez pokutę”.

## B. Inni pisarze

61. GENNADIUSZ Z MARSYLII [+ok.500], Ł: „Twierdzimy... że dopiero po stworzeniu ciała dusza zostaje stworzona i [w niej] wprowadzona, aby w łonie żył człowiek składający się z duszy i ciała, a wyszedł z łona żywy, w pełnej ludzkiej substancji”<sup>99</sup>.

62. PS. AMBROŻY (V/VI w.?), Ł: „Niech żadna kobieta nie powoduje poronienia używając napoju, ani niech nie zabija poczętego płodu. Kobieta, która by popełniła tę niegodziwość, zda sprawę z tylu morderstw (*homicidiorum*) w dniu sądu, ile mogłaby poro-

<sup>96</sup> *Sermo* 52,4, por. *tamże*, 226n. Nardi 601n.

<sup>97</sup> *Sermo* 52,5, *tamże*, 227. Nardi 603.

<sup>98</sup> *Sermo* 200,4, CCL 104, 1953, 810. Nardi 603.

<sup>99</sup> *De ecclesiasticis dogmatibus* 14, PL 58,984. Nardi 569n.

dzić dzieci. Ktokolwiek byłby winny tego rodzaju złych uczynków, utraci zasługę chrztu wobec Boga i Jego aniołów”<sup>100</sup>.

63. PS. AUGUSTYN [?], Ł: „Żadna kobieta niech nie używa napojów na poronienie ani niech nie zabija dzieci poczętych lub już urodzonych. Jeśli zaś którakolwiek by to uczyniła, niech wie, że zostanie powołana przed trybunał Chrystusa, oskarżona w sprawie tych, których zabiła. Ale kobiety nie powinny używać innych diabelskich napojów. Którakolwiek niewiasta uczyniłaby cokolwiek, aby już nie móc począć, to niech wie, że musi się poczuć winna tylu morderstw, ilekroć mogła począć. Chciałbym wiedzieć czy kobieta wolna, która przyjęła śmiertelne napoje, aby nie móc począć, chciałaby, żeby to samo uczyniły jej niewolnice lub żony jej osadników [kolonów]. Tak więc jak każda chciałaby, żeby się jej studzy rodzili, aby jej służyli, tak i owa, ilekroć porodzi, to niech albo sama karmi, albo niech przekaże innym do karmienia, aby przypadkiem nie zechciała ich nie urodzić, albo, co jest jeszcze rzeczą poważniejszą, by nie chciała zabić tych, którzy mogliby być dobrymi chrześcijanami. I jakie ma ona sumienie, skoro chce, by jej się rodziły sługi z niewolnic, podczas gdy ona nie chce zrodzić tych, którzy mogliby zostać chrześcijanami?”<sup>101</sup>

64. KASJODOR [+ok.538], Ł: „Uczeni medycyny twierdzą, że w czterdzieści dni płód ludzki i śmiertelny przybiera duszę, gdy się on zaczyna poruszać w ciele matki”<sup>102</sup>.

## XI. PÓŻNOANTYCZNE TEKSTY PRAWNE

Ostatnią grupę pism stanowią późnoantyczne prawa synodalne i Penitencjały, a więc mniej lub bardziej oficjalne pisma prawne Kościoła, przeważnie pochodzące z Zachodu. Są to teksty wyłącznie praktyczne, nie wdające się w żadne rozważania teoretyczne. Kary za zabójstwo dziecka są surowe. Często łączą zabójstwo dziecka z rozpustą. Jako środki zabicia dziecka mówią o napojach, ale także i czarach powodujących śmierć. Zniszczenie płodu jest uważane za jedną z form zabójstwa. Penitencjały często powracają do problemu spędzania płodu, z czego widać, że było to zjawisko stosunkowo częste.

### A/ Teksty synodalne

65. SYNOD W LERIDA [546 r.]<sup>103</sup>, Ł: „O tych, którzy dokonują poronienia albo zabijają swoje dzieci. Ci, którzy dzieci poczęte w cudzołóstwie albo już urodzone usiłują zniszczyć albo zabijają jakimś napojem w łonie matek, takim cudzołożnikom obojga płci można udzielić wspólnoty [z Kościołem] dopiero po siedmiu latach i to tylko wtedy, gdy całe swe życie spędzili we łzach i umartwianiu się; nie wolno ich jednak dopuścić do służby przy ołtarzu, choć mogą uczestniczyć w chórze śpiewających Psalmu od chwili przyjęcia wspólnoty [z Kościołem]. Samym zaś trucicielom można udzielić wspólnoty [z Kościołem] jedynie przy śmierci, jeśli swoje występki opłakiwali przez całe swoje życie”.

<sup>100</sup> *Sermo* 24,8, PL 17,655. Muszla 438; Nardi 604.

<sup>101</sup> *Sermo* 292,2, PL 39,2298. Muszala 3238-440; Nardi 604.

<sup>102</sup> *De anima* 7 (9), CCL 96,552; PL 70, 1292. Nardi 618.

<sup>103</sup> Kanon 2., ed. J.Vives, *Concilios visigóticos e hispano-romanos*, Barcelona-Madrid 1962, 55n. Muszala 463n.; Nardi 619.

66. MARCIN Z BRAGI [+579]<sup>104</sup>, Ł: „O kobietach rozpustnych dokonujących spędzenia płodu. Jeżeli jakaś kobieta dopuści się nierządu i zabije dziecko w wyniku tego narodzone albo ta, która usiłowała dokonać spędzenia płodu i zabić to, co zostało poczęte, albo przynajmniej czyni coś, by zapobiec poczęciu - czy to w prawdziwym małżeństwie, czy w cudzołożnym związku - o takich kobietach najdawniejsze statuty postanawiają, że dopiero w momencie śmierci mogą przyjąć komunię. My zaś kierując się litością postanawiamy, żeby takie kobiety lub współniczki tych zbrodni pokutowały dziesięć lat”.

67. SYNOD „IN TRULLO” [682 r.]<sup>105</sup>, GR: „O karach dla tych, które dają lub przyjmują środki do spędzania płodu. Te, które dają środki na poronienie i te, które je przyjmują zabijając dziecko w łonie, podlegają karze jak za zabójstwo”.

### B. Najstarsze Penitencjały<sup>106</sup>

68. PENITENCJAŁ FINNIANA [+ok. 580]<sup>107</sup>, Ł: „Jeśli jakakolwiek kobieta przez swoje czary zniszczy płód jakiegokolwiek kobiety, niech pokutuje pół roku o chlebie i wodzie wedle przepisu, dwa lata powstrzyma się od wina i mięsa i przez sześć Wielkich Postów niech pości o chlebie i wodzie”.

69. PENITENCJAŁ ŚW. KOLUMBANA [VII w.]<sup>108</sup>, Ł: „Jeśli ktoś zabije kogokolwiek przez czary, niech pokutuje trzy lata o chlebie i wodzie wedle przepisu, a trzy dalsze niech powstrzyma się od wina i mięsa i dopiero wtedy, w siódmym roku, niech zostanie przyjęty do wspólnoty [Kościoła]. Jeśli natomiast ktoś jest czarownikiem z upodobania i nikogo nie zabił, niech, jeśli jest duchownym, pokutuje cały rok o chlebie i wodzie, jeśli jest świeckim - pół roku, natomiast diakon dwa a kapłan trzy lata, szczególnie jeśli przez to ktokolwiek zabiłby płód kobiety, wtedy niech każdy dołączy sześć Wielkich Postów, by nie być winnym zabójstwa człowieka”.

70. PENITENCJAŁ ŚW. BEDY WIELEBNEGO [+735]<sup>109</sup>, Ł: „Matka, która zabija swe dziecko przed dniem czterdziestym, winna odpokutować przez jeden rok. Jeśli nastąpiło to po tym, jak dziecko stało się żywe [winna pokutować] jak zabójczyni. Lecz wielka to różnica, czy czyni to uboga niewiasta z powodu nie możliwości utrzymania [dziecka], czy robi to ładacznicą dla ukrycia swego łajdactwa”.

71. PENITENCJAŁ TEODORA [VIII w.]<sup>110</sup>, Ł: „Kobiety, jeśli dokonają aborcji nim [płód] będzie miał duszę, przez jeden rok, lub przez trzy wielkie posty, lub przez czterdzieści wedle jakości wina; jeśli zaś po tym [czasie], to jest po czterdziestu dniach od przyjęcia nasienia, niech pokutują tak, jak morderczynie (*homicidae*), to jest przez trzy lata, w czwartym i szóstym dniu świątecznym, w trzy Wielkie Posty. To jest uważane za dziesięć lat wedle kanonów.

---

<sup>104</sup> Statuty synodów odbywanych przez Ojców wschodnich, kanon 77, ed. J.Barlow, *Martini Bracaren-sis, opera omnia*, New Haven 1950, 142; tł. M.Rola, w: Marcin z Bragi, *Dzieła*, Kęty 2008, 346n. Kanon cytuje kan. 21 synodu w Ancyrze, por. tekst nr.24.

<sup>105</sup> Kanon 91, ed. P.P.Joannou, *Les canons des conciles oecuméniques*, Grottaferrata 1962, 227.

<sup>106</sup> W późniejszych, wczesnochrześcijańskich penitencjałach problem aborcji występuje stosunkowo często, por. CCL 156, 1994, index: *abortus*.

<sup>107</sup> Muszala 468; Nardi 621.

<sup>108</sup> J. LAPORTE, *Le pénitentiel de St.Colomban*, Tournai 1958, 96. Muszala 468.

<sup>109</sup> Muszala 470.

<sup>110</sup> Nardi 670; inne teksty, *tamże*, strony następne..

## DODATEK

## Teksty żydowsko-hellenistyczne

Podajemy tu zestaw tekstów pochodzących ze środowiska żydowskiego w Aleksandrii, a więc fragment Septuaginty, zasadniczy dla rozumienia myśli wczesnochrześcijańskiej oraz komentarze do niego, wskazujące na niepewność tych pisarzy. Wprawdzie Filon mówi piękne słowa o łonie – laboratorium natury, ale płód nieuformowany nie jest dla niego jeszcze człowiekiem, choć zabicie go stanowi przeszkodę płodnej i twórczej naturze a mordercą jest ten, kto go niszczy; teoria ta u Filona nie daje więc przyzwolenia na aborcję.

72\*. SEPTUAGINTA, III/II w. przed Chr.

Mamy tu do czynienia nie z przekładem, ale z interpretacją tekstu w świetle filozofii Arystotelesa, zawierającą ponadto sprzeczność: jeśli bowiem coś jest to *paidion* - dzieckiem (co podkreśla rodzajnikiem określony), nie może być nieuformowane.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ogromny autorytet Septuaginty u Ojców – przypominamy - że Ojcowie greccy cytowali Pismo święte w przekładzie Septuaginty, którą uważali niemalże za tekst natchniony, a łacińscy używali Pisma świętego zazwyczaj w przekładzie *Vetus Latina Versio* dokonanej z Septuaginty - to staje się jasnym, że tekst ten wywarł ogromny wpływ na ich poglądy oraz na poglądy następnych wieków do chwili, kiedy zaczęto używać tzw. Wulgaty, przekładu dokonanego przez św. Hieronima na podstawie tekstu hebrajskiego.

72a\*. Tekst Septuaginty, GR: „Jeśli bije się dwóch mężczyzn i uderzą kobietę ciężarną i ona poroni dziecko nieuformowane (*to paidion me exeikonismenon*), zapłaci on karę, jaką postanowi mąż kobiety, odda wedle osądu. Jeżeli jednak był uformowany (*exeikonismenon*), odda życie za życie”, itd.

72b\*. Tekst hebrajski (według Biblii Tysiąclecia): „Gdyby mężczyźni bijąc się uderzyli kobietę brzemienną powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek szkody, to [winny] zostanie ukarany grzywną, jaką «na nich» nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych. Jeżeli zaś ona poniesie jakąś szkodę, wówczas on odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę, oparzenie za oparzenie, rana za ranę, siniec za siniec”.

73\*. PSEUDO-FOKILIDES<sup>111</sup>, GR: Kobieta niech nie niszczy dziecka jako embriona w łonie; Ani po urodzeniu niech go nie porzuci na łup psom ani sępom.

74\*. FILON ALEKSANDRYJSKI [+ok. 50]<sup>112</sup>, GR: „Jeśli ktoś podczas bójki zadałby cios brzemienną kobiecie w brzuch, a ona poroniła, to gdy wyrzucony płód okazał się nieukształtowany i nieuformowany, niech zostanie ukarany za gwałt i za to, że przeszkodził płodnej i twórczej naturze urodzić jedną z najpiękniejszych istot – człowieka; jeśli natomiast płód okazał się już uformowany, a jego członki przybrały już swoje funkcje i właściwości, niech będzie zabity. Owa rzecz bowiem jest człowiekiem, którą on zabił w laboratorium natury, która jeszcze nie uznała za stosowne, by je wydać na świat, a znajduje się w nim jak statua w pracowni rzeźbiarza, i nikt nie może żądać, by była stamtąd usunięta i porzucona”.

<sup>111</sup> Nardi 292.

<sup>112</sup> *De specialibus legibus*, 108-109, tł. S. Longosz, *Vox Patrum* 8-9, 1985, 270

75\*. FILON ALEKSANDRYJSKI [+ok. 50]<sup>113</sup>, GR: „Okres pierwszych czterdziestu dni jest najbardziej twórczy, a mówi się o nim, że człowiek jest w nim formowany jak w laboratorium natury”.

76\*. FILON ALEKSANDRYJSKI [+ok. 50]<sup>114</sup>, GR: „Rodzenie bytów żywych dokonuje się w pierwszych czterdziestu dniach, podczas których, jak lekarze mówią, nasienie własne do łona jest formowane, i staje się bytem ukształtowanym, szczególnie gdy chodzi o płód męski”.

77\*. FILON ALEKSANDRYJSKI [+ok. 50]<sup>115</sup>, GR: „Mówi się, że płody znajdujące się jeszcze w łonie brzemiennej są jej częścią... Rodząc się jednak przerywają ową symbiozę, pozostawione sobie są żywe, i nie brakuje im żadnego z tych elementów, które integrują ludzką naturę. W związku z tym mordercą bez wątpienia jest ten, kto niszczy płód. Prawo bowiem nie dotyczy wieku, ale naruszania rodzaju [ludzkiego]”.

78\*. JÓZEF FLAWIUSZ<sup>116</sup>, GR: „Prawo nakazuje wychować wszystkich dzieci i zabrania kobietom poronienia czy innego sposobu uśmiercania płodu; kobieta, która okazałaby się tego winna, uważana jest za dzieciobójczynię, gdy niszczy duszę i pomniejsza poród”.

Tenże cytat u EUZEBIUSZA Z CEZAREI [+339]<sup>117</sup>, GR: „Prawo [Mojżesza] nakazuje wychować wszystkie dzieci i zabrania kobietom poronienia czy innego sposobu uśmiercania płodu: kobieta, która okazałaby się tego winna, uważana jest za dzieciobójczynię [gr. *teknoktonos*], gdyż niszczy duszę i pomniejsza naród”.

## L'AVORTEMENT ET LA VIE DES EMBRYONS

### DANS L'ANTIQUITÉ CHRÉTIENNE

#### Résumé

L'auteur présente dans l'introduction une brève histoire de la pensée chrétienne concernant la vie des embryons dans les huit premières siècles de l'âge chrétienne. Cette histoire est illustrée ensuite par un dossier des textes sur ce sujet. Il s'ensuit la conclusion qu'il existe une tradition continue chez les auteurs chrétiens d'une forte condamnation de l'avortement.

---

<sup>113</sup> *De vita Mosis* 12,84, tł. S. Longosz, tamże

<sup>114</sup> *In Genesim* 4, 154, tł. S. Longosz, tamże

<sup>115</sup> *De specialibus legibus* 117n., tł. S. Longosz, tamże; por. *De virtutibus* 138.

<sup>116</sup> *Przeciw Apionowi* 2,24, 202, tł. J. Radożycki, Poznań 1986, 81.

<sup>117</sup> *Praeparatio evangelica* 8,8,35, GCS 1954,439, por. 13,19,17n. Zacytowano: *Contra Apionem* 2,24 Józefa Flawiusza; tł. J. Radożycki, Poznań 1986, 81.